KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 11 LUTEGO 1932 R. Nr. 35.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

# ATAK JAPOŃCZYKÓW NA WU-SANG

## BOMBARDOWANIE Z 33 OKRĘTÓW WOJENNYCH.

LONDYN, 10.2. Komendant floty japońskiej na rzece Jang-Tse udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej.

— W środę rano fort będzie zajęty — oświadczył komendant. — Zapraszam panów na godzinę ósmą minut trzydzieści, gdzie będę mógł służyć wyczerpującem sprawozdaniem o przebiegu ataku.

Słowa admirała japońskiego przeistoczyły się w czyn dziś o świcie. Ze stojących w porcie 35 okrętów wojennych rozpoczęło się bombardowanie fortu. Ciężkie działa strzelają salwami, zarzucając pozycje chińskie deszczem pocisków.

Do godziny 7 rano (czas wschodnio - azjatycki) fort Wu-Sang znajdował się jeszcze w rękach Chińczyków. Walka trwa. Artylerja fortu odpowiada coraz słabiej. Należy oczekiwać zajęcia tego ważnego punktu.

W przewidywaniu upadku fortu Wu-Sang, Chińczycy umacniają w gorączkowem tempie pozycje, leżące poza fortem.

Jak wynika z ostatnich wiadomości, walki przekształcają się stopniowo w wojnę pozycyjną. Okopy chińskie ciągną się na przestrzeni 30 kilometrów, sięgając miejscowości Lin-Hu.

UCIECZKA CHIŃCZYKÓW.

LONDYN, 10.2. Komendant amerykańskich sił zbrojnych w Szanghaju komunikuje, że tereny koncesyjne Stanów Zjednoczonych nie będą udzielały azylu dezerterom, oraz żołnierzom chińskim. Coraz częstsze przechodzenie oddziałów chińskich na terytorjum amerykańskie pociąga za sobą ostrzeliwanie przez Japończyków. Amerykańskie misje Czerwonego Krzyża chętnie przychodzą z pomocą ludności chińskiej oraz żołnierzom chińskim, lecz poza obrębem koncesji.

KOMISJA EKSPERTÓW.

NOWY JORK, 10.2. Do Nowego Jorku przybyli wczoraj rano europejscy członkowie komisji ekspertów, która z ramienia Ligi Narodów ma udać się do Chin. Eksperci byli przyjęci przez delegatów amerykańskich, następnie złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych w Waszyngtonie.

Jutro komisja w komplecie wyjeżdża do San Francisco, skąd uda się na Daleki Wschód.

FRANCJA NEUTRALNA.

PARYŻ, 10.2. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu premjer Laval w sposób energiczny odpierał zarzuty, w myśl których Francja wspiera rzekomo Japonję w jej dążeniach do opanowania Mandżurji i Szanghaju.

— Żadne mocarstwo — oświadczył premjer Laval — nie trzymało się dotychczas tak ściśle przepisów neutralności jak to czyniła Francja.

ZDRADA GENERAŁÓW CHIŃSKICH.

MOSKWA, 10.2. Dzienniki sowieckie donoszą, że chiński generał Maa odbył konferencję z dowódcą wojsk japońskich gen. Tamona. Po przeprowadzonych rozmowach gen. Maa zgodził się na ścisłą współpracę z władzami japońskiemi.

Gen. Maa mianowany będzie główno dowodzącym wojsk prowincji hejlucjańskiej. Również drugi generał chiński Din-Czou, który jeszcze przed paru dniami prowadził walki z oddziałami japońskiemi, stara się o nawiązanie kontaktu z Japończykami.

W rokowaniach pośredniczyć ma konsul amerykański Henson.

# O przemyśle i pracy

## na posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Sejmu dokończono dziś dyskusji nad budżetem Min. reform rolnych, następnie przeprowadzono dyskusję nad budżetem Min. przemysłu i handlu i zaczęto dyskusję nad budżetem Min. pracy.

W dyskusji przejawiła się różnica zdań w łonie BB. Pos. MINKOWSKI (BB) referent, wystąpił w obronie karteli, a poseł WOJCIECHOWSKI (BB) zaatakował je.

Pos. GRZESIK (BB) poruszył sytuację na Śląsku i zaatakował pensje dyrektorów.

Bardzo ostro atakował przemysł pos. ROGUSZCZAK.

Pos. MINKOWSKI w replice zarzucił pos. Wojciechowskiemu demagogję.

Przy budżecie Min. pracy pos. TOMASZKIEWICZ z grupy Moraczewskiego domagał się kontroli rządowej nad przemysłem.

Bardzo ostre przemówienie wygłosił pos. ŻUŁAWSKI (PPS.).

# Kłódki dla mówców

## w debacie nad ustawą o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w dalszym ciągu debatowano nad ustawą o zgromadzeniach. Wszystkie poprawki opozycji odrzucono. Przyjęto dotychczas 8 artykułów.

Pos. DUCH (BB) zaproponował, aby mówcom, przemawiającym drugi raz w tej samej sprawie, ograniczyć prawo przemawiania do jednej minuty.

Pos. RYMAR (Kl. Nar.) domagał się rozszerzenia wniosku pos. Ducha i założenia mówcom kłódek.

Przewodniczący pos. POLAKIEWICZ nie poddał tych wniosków pod głosowanie.

# Incydent w komisji oświatowej

## na tle memorjału wszechnicy Jagiellońskiej.

WARSZAWA, 10.2. — Ostatnie wydarzenia, które rozegrały się w komisji oświatowej Sejmu na tle dyskusji nad projektem o ustroju szkolnictwa, sprawiły, iż cała uwaga parlamentu skupia się w tej chwili na pracach w tej komisji. W Sejmie szeroko komentuje się decyzję klubu B.B. o przejściu do porządku nad memorjałami Senatu wszechnicy Jagiellońskiej

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzeniu zabrał głos pos. prof. **Stefan Dąbrowski** (Klub Narod.) i złożył w imieniu klubów Narodowego, Ludowego, P.P.S. i Ch. demokracji oświadczenie następujące:

**Pan pos. Szyszko wystąpił wczoraj na komisji przeciwko senatowi uniwersytetu Jagiellońskiego z zarzutami, ubliżającemi godności tej najstarszej polskiej wszechnicy, posuwając się do tego, że krytyczny i rzeczowy pogląd senatu uniwersytetu Jagiellońskiego na projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, nazwał „stanowiskiem nieprzyzwoitem“. Pani przewodnicząca nie uznała za właściwe stanąć w obronie senatu uniwersytetu Jagiellońskiego, nie mającego możności bronienia się. Również p. wiceminister nie zareagował na to wystąpienie. Zgłaszającym się do głosu w tej sprawie posłom pani przewodnicząca głosu nie udzieliła.**

**Sądzimy, że senat uniwersytetu Jagiellońskiego działa w zakresie swoich praw i tradycyj historycznych, które nakazują mu czuwać nad nauką i szkołą polską, i dlatego uważamy; że wystąpienie pos. Szyszki jest niesłychane i niedopuszczalne i przeciwko temu wystąpieniu kategorycznie protestujemy.**

**Protest ten składam w imieniu Ch. D., P. P. S., Klubu ludowego i Klubu Narodowego.**

Przewodnicząca posłanka Jaworska (B. B.) oświadczyła, że zachodzi nieporozumienie, gdyż pos. Szyszko nieprzyzwoitością nazwał stosunek senatu do ministra.

Następnie zabrał głos pos. Szyszko i oświadczył, że uważała się za moralnie uprawnionego do takiego wystąpienia, po rozmowie, jaką odbył z niektórymi profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego. Występował przeciwko kneblowaniu ust profesorom uniwersytetu Jagiellońskiego i stosowaniu na terenie uniwersytetu dyktatury, która jest zwalczana przez stronnictwa opozycyjne w innych dziedzinach życia. Mówca uważa za nieprzyzwoity zakaz przyjazdu na zjazd profesorów (stojących na gruncie ideologji pana marszałka Piłsudskiego) na skutek zaproszeń, podpisanych przez profesorów, a w których było zaznaczone, że udział w zjeździe będzie brał p. minister oświaty. W ten sposób, zdaniem mówcy, uniwersytet nie powinien postępować wobec polskiego ministra, przed którym powinien zajmować korne stanowisko tembardziej, że wobec władz zaborczych tenże uniwersytet wykazywał daleko posunięty lojalizm.

Po tem oświadczeniu pos. Szyszki zabrał głos w sprawie formalnej pos. **Piotrowski** (P. P. S.) i zażądał zaznaczenia w protokóle, że pos. Szyszko uważał siebie za uprawnionego do takiego wystąpienia na podstawie rozmowy z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pos. Szyszko podkreślił, że uważał siebie za moralnie upoważnionego do tego wystąpienia.

Po tym incydencie komisja przystąpiła do dalszej szczegółowej rozprawy nad projektem rządowym o ustroju szkolnictwa.

W czasie dyskusji wszystkie wnioski, dotyczące szkolnictwa powszechnego, zostały odrzucone. Odrzucono również wnioski, dotyczące oświaty pozaszkolnej. Posłowie Dąbrowski i Szydelski zażądali, aby wychowanie oparte było na podstawach moralno-religijnych, a p. Szydelski zapytał wicemin. oświaty p. Pierackiego o jakie zasady ma się opierać program wychowania.

Wicemin. Pieracki oświadczył, że obóz rządowy nie występuje przeciwko kościołowi.

Poprawki pp. Szydelskiego i Dąbrowskiego odrzucono.

# Prohibicyjna taryfa

## WĘGLOWA.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Min. komunikacji wprowadza prohibicyjne taryfy węglowe od 1 marca rb. Znaczy to, że taryfa na węgiel, transportowany z Gdańska i Gdyni na bliższe dystansy będzie podwyższona o 250 proc., a na dystansie 500 klm. nie przewyższy obecnej taryfy.

# Sensacyjna oferta

## JAPONJI DLA SOWIETÓW.

LONDYN, 10.2. Z Nowego Jorku donoszą: Pisarz amerykański Upton Close, autor książki pt. „Rewolucja Azji“ wygłosił przemówienie w jednym z klubów, w którem oświadczył, iż rząd japoński przed rozpoczęciem wyprawy mandżurskiej zaproponował rządowi sowieckiemu kupno kraju Amurskiego za cenę 2 miljardów dolarów, płatnych w dziesięciu ratach rocznych.

Pisarz amerykański oświadczył, że źródłem tych informacyj jest Ohaszi, japoński konsul generalny i obecny gubernator cywilny Charbinu.

Rząd sowiecki odrzucił propozycję japońską, aby nie stracić dostępu do Oceanu Spokojnego.

# Strajk piwny

## WYBUCHŁ W HAMBURGU.

BERLIN, 10.2. W Hamburgu obradował wczoraj wiec czterech tysięcy restauratorów i hotelarzy hamburskich. Postanowiono ogłosić w dniu dzisiejszym strajk piwny na znak protestu, przeciwko rozporządzeniom nadzwyczajnego komisarza dla obniżki cen.

Nad wejściami do zakładów gastronomicznych ukazały się dziś rano transparenty z napisami: „Niema piwa“.

# Hindenburg i Hitler

## DWAJ KANDYDACI NA PREZYDENTA.

BERLIN, 10.2. Sprawa kandydatury prezydenta Hindenburga zdaje się powoli wyjaśniać. Jak się okazuje, Stahlhelm w tym tygodniu wyda odezwę, w której wezwie swoich członków do głosowania na Hindenburga. Powyższa decyzja Stahlhelmu, jak słychać w kołach poinformowanych, będzie miarodajną dla prezydenta Rzeszy w rozstrzygnięciu co do przyjęcia kandydatury.

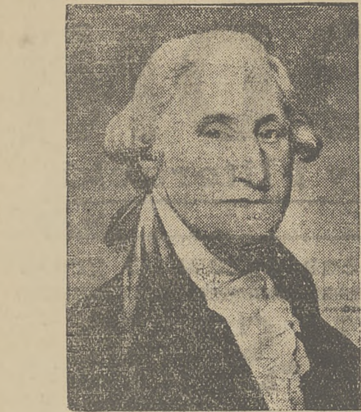
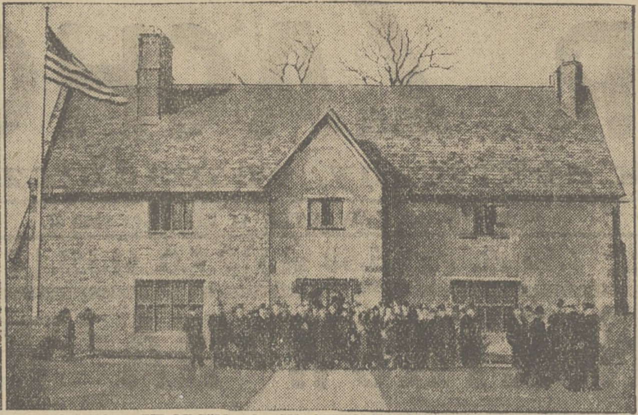
Natomiast na zjeździe przywódców w Monachjum partja narodowo - socjalistyczna postanowiła wysunąć własnego kandydata. Kandydatem tym będzie prawdopodobnie Hitler. Formalne trudności zostaną, zdaje się, usunięte za zgodą rządu Rzeszy i prezydenta Rzeszy i Hitler otrzyma obywatelstwo niemieckie.

Hitler twierdzi, że uzyska conajmniej 15 miljonów głosów. Gdyby to nastąpiło, okaże się konieczne drugie głosowanie, ponieważ w pierwszem Hindeburg, uzyskując głosy centrum, partji ludowej, partji państwowej i socjaldemokratów oraz mniejszych grup, skupi najwyżej 19 miljonów. Ponieważ komuniści zdobędą około 5 miljonów głosów, Hindenburg według obliczeń narodowych socjalistów, nie uzyska absolutnej większości.

Liczba uprawnionych do głosowania wyniesie około 44 miljonów.

# Szkoły bez krzyżów.

PAMPELUNA, 10.2. W związku z dekretem rządowym, nakazującym usunięcie z budynków szkolnych krucyfiksów, doszło w miejscowości Estella do gwałtownych zaburzeń.

W 200-NĄ ROCZNICĘ URODZIN G. WASZYNGTONA.

Dnia 22 b.m. upływa 200 lat od daty urodzin twórcy Stanów Zjednoczonych G. Waszyngtona. Rocznica ta będzie uroczyście obchodzona w Stanach Zjednoczonych. Obok dom w Sulgrave Manor, w którym urodził się Waszyngton.

# Stanowisko Polski w sprawie rozbrojenia

## Mowa min. Zaleskiego w Genewie.

### STANOWISKO WŁOCH.

GENEWA, 10.2. — Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej zabrał głos włoski minister spraw zagranicznych Grandi. Była to ostra krytyka francuskiego planu rozbrojenia. Grandi nazwał projekt francuski „polityką nieugiętego egoizmu", a w żądaniach posunął się dalej, niż przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, a nawet kanclerz Brüning.

Minister Grandi zażądał całkowitego zrównania wszystkich mocarstw pod względem zbrojeń oraz wyrzeczenia się nietylko łodzi podwodnych, lecz i okrętów linjowych, okrętów-matek samolotowych, ciężkiej artylerji, czołgów, samolotów bombowych i wojny chemicznej.

Pozatem min. Grandi domagał się rewizji niektórych umów międzynarodowych, które według jego zdania, nie zapewniają bezpieczeństwa ludności cywilnej.

### OŚWIADCZENIE JAPONJI.

GENEWA, 10.2. — Po przedstawicielu Włoch, ministrze spraw zagranicznych, Grandim, zabrał głos ambasador japoński z Brukseli, Hatsudaira.

Mowa delegata japońskiego była przerywana ironicznemi okrzykami i śmiechem. Zwłaszcza ustępy, dotyczące dążeń Japonji do rozbrojenia.

Matsudaira zapewniał, że Japonja chce współpracować z całym światem nad rozbrojeniem. Jest jasne, dowodził że bezpieczeństwo zależy od położenia gospodarczego, finansowego, politycznego i geograficznego. Gdy sąsiedzi nie dotrzymują podpisanych umów, to wtedy pokój staje się wątpliwy. Mówca wypowiedział się przeciwko zniesieniu łodzi podwodnych lecz za zniesieniem samolotów bombowych. Oświadczenie to było powitane długo niemilknącym śmiechem. Z ław rozległy się okrzyki: Szanghaj! Szanghaj!

Matsudaira zakończył mowę zdaniem, że gdy kraj jaki (w tym wypadku Chiny) daje powód do niepokojów, to mocarstwa nie powinny żądać od sąsiadów tego kraju aby rezygnował ze zbrojeń.

### MOWA MIN. ZALESKIEGO.

Po delegacie japońskim, przy oznakach ogólnego zaciekawienia, wchodzi na trybunę min. Zaleski. Mowa delegata polskiego obfitowała w aluzje w stosunku do rzekomego rozbrojenia przemysłu.

— Polska przeżywała w swej historji — mówi min. Zaleski — tyle ataków zarówno ze wschodu, jak i z zachodu, posiada pozatem tak niewygodne granice geograficzne, że z całą radością musi powitać francuski projekt rozbrojenia. To też projekt ten przyjmuje bez żadnych zastrzeżeń. Dla państwa zaatakowanego jest obojętne, czy akcję wojenną prowadzą wojska regularne, czy też formacje zamaskowane. Gdy państwo rzekomo rozbrojone, łoży na zamaskowane organizacje wojskowe, olbrzymie kwoty pieniężne, przekraczające normalne budżety ministerstwa wojny, to stwarza się taka sytuacja, nad którą nie można już przejść obojętnie.

— Wychodząc z tego założenia — woła mówca — konferencja rozbrojeniowa powinna przedewszystkiem zainteresować się armjami zamaskowanemi. W tym celu należy zwrócić baczną uwagę na budżety wojskowe, albowiem stan zbrojeń jest proporcjonalny do wydatków. Należy zacząć rozbrojenie od likwidowania nieoficjalnych organizacyj wojskowych. Polska, będąc państwem rolniczem, musi się liczyć z przewagą militarną sąsiadów, rozporządzających większym przemysłem.

Mowa min. Zaleskiego była manifestacyjnie oklaskiwana przez delegatów francuskich, belgijskich, jugosłowiańskich, rumuńskich i czeskich. Zasługuje na uwagę szczegół, że min. Zaleski był pierwszym mówcą, który wystąpił w obronie tezy francuskiej. Mowa sprawiła bardzo silne wrażenie.

## Głosy prasy o mowie Brüninga.

PARYŻ, 10.2. Po wczorajszej mowie kanclerza Brüninga w Genewie, Pertinax w „Echo de Paris" pisze:

„Jedynym celem, do którego zdąża Rzesza Niemiecka — pisze Pertinax — jest rewanż. Motyw ten przebijał wyraźnie ze słów kanclerza Brüninga jakkolwiek mówca wyrażał się bardzo oględnie".

Nawet lewicowa „Ere Nouvelle" potraktowała wywody przedstawiciela Niemiec w sposób nieufny. Dziennik twierdzi, że kanclerz robił całkiem niedwuznaczne aluzje co do rewizji traktatów i w tym celu dość zręcznie wykorzystał zagadnienie rozbrojeniowe.

Również socjalistyczny „Populaire" ma dużo zastrzeżeń. Choć w zasadzie zgadza się z tezą niemiecką, jest jednak zaniepokojony ewentualnemi zbrojeniami Rzeszy Niemieckiej, gdyby teza kanclerza Brüninga znalazła posłuch. Niemcy na zasadzie „równego uzbrojenia" mogą w szybkim czasie prześcignąć wszelkie inne mocarstwa.

„Matin" dochodzi do wniosku, że w Genewie kształtuje się „niemiecka mistyka", o czem Francja nie powinna zapominać. Dziennik ten zapytuje kto upoważnił kanclerza Brüninga do przypisywania swej tezy całemu narodowi niemieckiemu. Rzeczywistość przeczy tego rodzaju twierdzeniom.

### W ANGLJI ZADOWOLENIE.

LONDYN, 10.2. Przedstawiciel agencji Reutera donosi z Genewy, że mowa kanclerza Brüninga spotkała się z ogólnym poklaskiem. Jedynie delegaci francuscy pozwalali sobie na ironiczne uwagi.

„Słowa, które padły z trybuny — pisze korespondent — były jasne, szczere i mocne. To też znakomite audytorjum nie szczędziło mówcy dowodów sympatji.

### ECHA W AMERYCE.

NOWY JORK, 10.2. W dzienniku „New York Times" ukazał się dziś artykuł p. t. „Remebber You" omawiający mowę kanclerza Brüninga.

Dziennik przypomina, że w traktacie wersalskim niema ani jednego paragrafu, któryby zmuszał aljantów do ograniczenia zbrojeń. Traktat wersalski daje jedynie wyraz nadziei, że rozbrojenia takie będą przeprowadzone. Żądania więc kanclerza Brüninga nie dadzą się łatwo uzasadnić.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłok nieodżałowanej pamięci najukochańszej Matki naszej i Babuni

**ś. p. z Pogonowskich Bronisławy GAJZLEROWEJ**

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Sz. Zarządowi Ligi Kat. Niewiast par. Nowosieleckiej, lokatorom za piękne kwiaty i serdeczną życzliwość dla Zmarłej i tym, którzy nie szczędzili nam słów pociechy w chwilach bolesnych składa serdeczne „Bóg Zapłać"

RODZINA.

# Dyplomatyczna choroba Zauniusa,

## aby nie rozmawiać o Kłajpedzie.

BERLIN, 10.2. Prasa niemiecka skarży się, że postępowanie rządu litewskiego wobec Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy jest wręcz nieprzyzwoite. Delegat litewski przy Lidze Narodów, min. Zaunius, na wieść o zamachu kłajpedzkim wyjechał pospiesznie z Genewy, nie uprzedziwszy o tem sekretajatu Ligi Narodów. Jest to choroba dyplomatyczna obliczona na uniknięcie rozmów w sprawie zamachu litewskiego w Kłajpedzie.

Nawet socjalistyczny „Vorwärts" nie kryje słów oburzenia, zarzucając Litwinom, iż pragną odwlec dyskusję na temat zamachu w Kłajpedzie.

— Jeżeli odroczenie takie nastąpi — pisze „Vorwärts" — to krok ten wzbudzi w narodzie niemieckim nieufność do Ligi Narodów, która nie przewidziała tego rodzaju ewentualności. Nie można też mieć nadziei na lojalność Francji — dowodzi organ socjalistyczny — gdyż rząd francuski, jeżeli chodzi o pognębienie wpływów niemieckich na Litwie kowieńskiej, zawsze stanie po stronie Litwinów. Co do autonomji Kłajpedy, Francja nie zajmie przychylnego stanowiska.

Niemiecki podsekretarz stanu w Genewie, von Bülow, wręczył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów memorjał, w którym wyraża żal, że nie wszczęto dyskusji na temat Kłajpedy jeszcze we wtorek.

Podczas przejazdu przez Berlin, minister Zaunius był zagadnięty przez dziennikarzy niemieckich o stanowisko rządu kowieńskiego do Kłajpedy. „Chory minister" — pisze złośliwie prasa niemiecka — odparł: Narazie nic panom nie mogę powiedzieć, gdyż stan zdrowia nie pozwala mi na zajmowanie się polityką. O wypadkach kałjpedzkich dowiedziałem się z dzienników. Po powrocie do zdrowia wrócę do Genewy i nie omieszkam zreferować tak zwanego zamachu stanu.

# OLIMPJADA

## SCHAEFFER MISTRZEM ŚWIATA. — SONJA HENIE NA 4-tem MIEJSCU.



SONIA HENIE I KAROL SCHAEFER

LAKE PLACID, 10.2. We wtorek wieczorem dokończono konkursu panów w jeździe figurowej na łyżwach. Zainteresowanie ogromne, tłumy widzów.

Po prowizorycznem obliczeniu punktów, komitet sędziowski ogłosił mistrzem Olimpjady w tej konkurencji 20-letniego Austrjaka Karola Schaeffera.

Drugie miejsce zajął wieloletni mistrz świata, Szwed Graffstroem. Trzeci Willson (Kanada), dalej Turner (St. Zjedn.), Nikanen (Finlandja), Beler (Niemcy), Malden (St. Zjedn.).

Olimpojskie zawody w jeździe sztucznej dla pań rozpoczęły się ćwiczeniami obowiązkowemi.

Mistrzyni świata Sonja Henje zgotowała swoim zwolennikom żałosną niespodziankę. Nie zdołała ona w tej części konkurencji wysunąć się na czoło konkurencji. Wykonała ona obowiązkowe figury z gracją i dokładnie, lecz Amerykanka Marybell Winson stanęła na tej samej wysokości, a wiedeńka Fritzi Burger przewyższyła ją nawet.

Również Szwedka Vivianne Hulteen pozbyła się swej sztywności i pozyskała sobie uznanie sędziów.

Jeżeli Sonja Henie nie weźmie sobie zbytnio do serca uzyskania gorszej od jej konkurentek noty za ćwiczenia obowiązkowe, zwycięstwo może jeszcze przechylić się na jej stronę. Jej głównym atutem są ćwiczenia dowolne, w których zebrać może punkty potrzebne do zwycięstwa.

Wszystko jednak zależy od sędziów.

W figurach obowiązkowych, na pierwszem miejscu ulokowała się Burger przed Hulteen, Winson i Sonją Henie.

## Zamach rewolwerowy

### ZA ZDRADZENIE TAJEMNIC HITLEROWCÓW.

BERLIN, 10.2. W Zwikau dokonano zamachu rewolwerowego na ekshitlerowca, dra Schäffera, b. członka lantagu heskiego, który zdradził przed władzami Rzeszy niemieckiej przygotowania hitlerowców heskich do przewrotu. Jak o tem pisały dzienniki, Schäffer zakomunikował policji w Darmstadzie wszystkie szczegóły oraz przedstawił t. zw. krwawy dokument, czyli listę osób, które miały być zgładzone nazajutrz po przewrocie.

Wczoraj w chwili, gdy Schäffer wysiadał w Zwikau z samochodu, sprawcy zasypali go kulami rewolwerowemi i zbiegli. Schäffera rannego w ramię, odwieziono do szpitala. Nie ulega wątpliwości, że sprawcami zamachu są hitlerowcy.

# O PROPOZYCJI FRANCUSKIEJ

## GŁOSY ANGLJI, AMERYKI I NIEMIEC.

Projekt francuski rozbrojenia, o którym pisaliśmy wczoraj, stał się osią obrad rozbrojeniowej konferencji w Genewie. Narazie mamy do zanotowania głosy trzech państw: Anglji, Stanów Zjedn. i Niemiec.

Delegat angielski minister Simon, wstrzymał się od wszelkich konkretnych na jego temat uwag, zapowiadając jedynie, że rząd angielski zbada go w sposób życzliwy. Z tak ogólnikowej zapowiedzi przebijało niewątpliwie pewne zakłopotanie.

W jeszcze wyższym stopniu przebija ono z mowy delegata Stanów ambasadora Gibsona. O treści propozycji francuskiej nie powiedział bowiem amb. Gibson niczego konkretnego, prócz tego, że budzi ona „wielkie zainteresowanie". Natomiast bardzo silnie potępił politykę europejską i istniejące zbrojenia, oraz domagał się ich ograniczenia. Z pozytywnych propozycyj amb. Gibsona odnoszą się trzy do ograniczenia floty wojennej, dwa do zakazu ataków powietrznych, a trzy do ograniczenia armji lądowych, o ile one przekraczają „stan niezbędny dla zabezpieczenia granic państwa". Propozycje te nie idą bynajmniej po linji życzeń niemieckich. Zwłaszcza zakaz ataków gazami trującemi i bakterjami wytrącałby z rąk niemieckich najważniejszą w tej chwili dla nich broń, podobnie jak zakaz tak znakomicie przez nich rozwiniętych czołgów i ciężkiej artylerji.

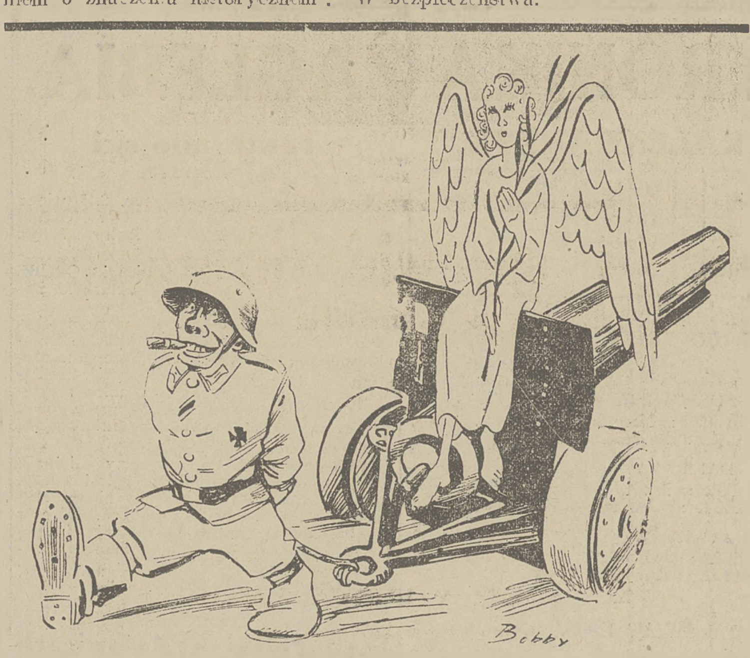
Mowa d-ra Brüninga uderzyła również (na konferencji rozbrojeniowej nie mogło być inaczej), w ton pokojowy. Odrzucił on mimo to projekt konwencji rozbrojeniowej, w którym nie przyznano Niemcom równego z innemi państwami prawa do zbrojenia się i zapowiedział przedłożenie własnych, t.j. niemieckich projektów. O pozytywnej propozycji francuskiej ani słowa, nawet tego słowa, że będzie ona w Niemczech studjowana z życzliwością, czy choćby tylko z zainteresowaniem. Przemilczenie to jest nadzwyczaj charakterystyczne — i wiele mówi.

Zawcześnie byłoby powiedzieć, że posunięcie Francji przyniesie za sobą mat dla Niemiec: ale jest już rzeczą widoczną, że dla ich planów odwetowych jest bardzo poważnym szachem. Francja przelicytowała swoją gotowością do zabezpieczenie pokoju oba mocarstwa anglosaskie, a tego faktu nikt nie zmieni.

Jakiekolwiek instrukcje przyjdą z Londynu dla min. Simona, a z Waszyngtonu dla ambasadora Gibsona, to wżadnym razie nie będą te instrukcje mogły nakazywać zdecydowanego wystąpienia przeciw projektom Francji. Raczej należy przypuszczać, że będą one szły po linji osiągnięcia kompromisu z propozycjami francuskiemi. Owych kilka zakazów ograniczenia wojen, jakie amb. Gibson wymienił, mogą być uważane jako podstawa dla zawarcia kompromisu; ale muszą one być uzupełnione przez obmyślenie systemu bezpieczeństwa, zagwarantowanego napadniętemu przez resztę mocarstw: a podstawą dla takiego znowu „paktu bezpieczeństwa" może być tylko projekt francuski.

W ten sposób rysuje się dzisiaj — po raz pierwszy od czasu wojny — pewna bardziej uchwytna możliwość obleczenia pacyfizmu w kształt realny.

Jeśli w ten sposób ujmiemy dotychczasowe wrażenie, jakie wywołuje debata w Genewie, to, w takim razie przeżywamy obecnie chwilę niezwykłą. Dr. Brüning nazwał to „wydarzeniem o znaczeniu historycznem". W tem określeniu tkwi być może prawda, ale tylko w tym wypadku, gdyby się udało doprowadzić w Genewie do osiągnięcia zasadniczego porozumienia Anglji, Francji i Stanów na obu zasadniczych punktach: ograniczenia zbrojeń i zagwarantowania bezpieczeństwa.




**Niemiecki anioł pokoju**

w drodze na konferencję rozbrojeniową w Genewie.

# Deficyt budżetowy w styczniu

## wynosi 2.7 miljonów zł.

Ministerstwo skarbu zestawiło już wyniki budżetu za styczeń bież. rok. W miesiącu tym wydatki były znowu większe od dochodów tak, iż **deficyt budżetowy wyniósł 2.7 milj zł.** Dochody budżetowe skarbu wyrażały się w tym miesiącu sumą 175.3 milj. zł., zaś wydatki — 178 milj. zł.

Nadmienić należy, że dwa poprzednie miesiące (listopad i grudzień) przyniosły skarbowi nadwyżkę, okres zimowy jest bowiem z reguły dla skarbu państwa najkorzystniejszym. W tych to miesiącach przypadają najliczniejsze terminy i to najpoważniejszych płatności podatkowych, m. in. podatek przemysłowy (wykupno świadectw i patentów).

Jeżeli mimo to styczeń okazał się deficytowym, ma to swą przyczynę nietylko w słabnącej coraz bardziej zdolności płatniczej społeczeństwa, ale pochodzi także ze zmniejszenia się dochodów z lasów państwowych, w związku z cenami na drzewo, oraz dochodu z kolei skutkiem zmniejszenia się przewozów.

# DWA MEMORJAŁY

## UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Dnia 7 bm. odbył się w Warszawie zjazd 60 profesorów i docentów z wyższych uczelni, stojących na gruncie polityki sanacyjnej. Zjazd ten wypowiedział się za projektem nowego ustroju szkolnictwa.

We wtorek marszałkowie Sejmu i Senatu otrzymali dwa memorjały Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy memorjał dotyczy postanowień przedłożenia rządowego w odniesieniu do szkół akademickich, ten datowany jest Kraków, dnia 6 lutego. Drugi memorjał dotyczy reform w szkolnictwie średniem w nawiązaniu do projektu nowego ustroju szkolnictwa, ten memorjał datowany jest Kraków 7 lutego.

Obie enuncjacje wszechnicy krakowskiej wywołały w kołach sanacyjnych duże poruszenie — zwłaszcza iż tuszyły one, że po zjeździe warszawskim trudno będzie o jakieś zbiorowe enuncjacje ciał akademickich.

Memorjał Senatu Jagiellońskiego w sprawie wyższych szkół akademickich jest skierowany do ministra i przypomina, że podczas bytności rektorów dnia 3 stycznia u ministra min. Jędrzejewicz oświadczył im., że „projekt ustawy o szkołach akademickich nie zostanie wniesiony do Sejmu i Senatu bez porozumienia się z władzami tychże szkół co do zmian, jakie są potrzebne w obecnie obowiązującej ustawie z r. 1921. „Tymczasem do Sejmu wniesiono dnia 15 stycznia projekt rządowy o ustroju szkolnictwa, który obejmuje również i szkoły akademickie. Projekt ustawy jest w tej chwili przedmiotem obrad komisji oświatowej, odbywających się w bardzo szybkim tempie. Wobec tego grozi niebezpieczeństwo, że projekt może być uchwalony bądź to przez komisję Sejmu, bądź nawet przez oba ciała ustawodawcze, bez uświadomienia sobie jakie konsekwencje pociągnęłyby jego przepisy dla nauczania w wyższych szkołach. Szkoły akademickie nie mają już ani możności, ani czasu porozumieć się w tej sprawie z sobą i z uwagami swemi łącznie wystąpić".

Memorjał przedstawia szereg faktów, dowodzących, że zmiany projektowane nietylko powiększą ilościowo, a pogorszą jakościowo materjał młodzieży, jaki szkoły akademickie otrzymują dla dalszego kształcenia, ale także ograniczą wpływ czynników akademickich na ich kształcenie.

Memorjał drugi, dotyczący reform w szkolnictwie średniem stwierdza, iż projekt na miejsce dotychczasowych przepisów o kształceniu młodzieży zapowiada „wprowadzenie nowych nieznanych i niewypróbowanych form uczenia. A to wszystko ma się stać bez dojrzałej dyskusji, oświetlającej doniosłość i skutki dokonanych reform. Co więcej: co do szeregu zmian zamierzonych niepodobna na podstawie projektu wyrobić sobie zdania, jak one będą wyglądać w rzeczywistości. Pozostawienie najważniejszych spraw rozporządzeniom przyszłych ministrów, często zmieniających się i skłonnych z natury rzeczy do ulegania różnym tendencjom i wpływom, wprowadza do szkolnictwa stan niepewności i chwiejności, który nie może wyjść mu na dobre".

Memorjał krytykuje surowo obcięcie szkoły średniej o dwa lata, koncepcję 4-klasowego gimnazjum, liceum dwuletnie, selekcję w szkole średniej i zamknięcie 8-klasowych gimnazjów filologicznych, wreszcie zwraca uwagę na trudności finansowe i społeczne.

Ponieważ w obu kwestjach memorjał jest bardzo krytycznie nastawiony w stosunku od przedłożenia rządowego, nic też dziwnego że na posiedzeniu komisji oświatowej ze strony przedstawicieli BB. spotkał się z taką reakcją.

**W.**

# Z DNIA.

## NA CHOINCE I NA RAUCIE

„Kurjer Nowogródzki" podaje trochę spóźnione sprawozdanie z „choinki", urządzonej przez Związek strzelecki w Nowogródku. Na „choince" przemawiał starosta, p. Hryniewski, stary członek Związku strzeleckiego jeszcze z czasu, gdy miał w Warszawie posadę u cukierników przy ul. Mokotowskiej:

„Obecni strzelcy — mówił p. starosta — powinni korzystać z obcowania z generacją starych strzelców, by od nich przejmować i pielęgnować tradycje strzeleckie i przekazywać je nowym zastępom młodych strzelców. Znajduje się między nami **najstarszy strzelec, p. wojewoda Kostek-Biernacki; bierzmy z niego wzór,** jak spełniać swoje obowiązki, jakim winien być strzelec w służbie dla dobra państwa i społeczeństwa".

Takie poglądy ma p. starosta Hryniewski na obowiązki Związku strzeleckiego... Te poglądy jednak nie są popularne w województwie Nowogródzkiem, czego dowodzi następujące zdarzenie opisane w „Robotniku":

„Nie chcąc pozostać w tyle... w „entuzjastycznem" powitaniu wojewody Kostka-Biernackiego, burmistrz Nowogródka, Wojnik, imieniem komitetu obywatelskiego zaprosił wojewodę na „raut", z racji objęcia przez niego rządów.

Gdy się zorjentowano, że w Komitecie prócz burmistrza, winni zasiadać obywatele, zaproszono kilku poważniejszych przedstawicieli miejscowej ludności, celem dokooptowania ich do Komitetu. Zaproszeni odmówili uczestnictwa w komitecie oraz postanowili na radzie miejskiej napiętnować postępowanie burmistrza. Zaproszeni na drugi dzień specjalnie przedstawiciele miejscowych żydów, odmówili wogóle przybycia na konferencję.

Wynikła awantura w partykularzu Nowogródzkiem...

Dowiedziawszy się o „radosnym" nastroju, jaki zapanował w Nowogródku z okazji przyjazdu p. wojewody, wojewoda nowogródzki **zrezygnował** wogóle z przybycia na raut i raut nie odbył się.

# Dezukrainizacja Ukrainy

## POD PROTEKTORATEM SOWIETÓW.

Charakterystycznym objawem załamania się sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie jest nowe zarządzenie o zredukowaniu znacznej ilości wydawanych dotychczas w języku ukraińskim pism, oraz zmniejszenie rozmiarów pozostałych dzienników. W ten sposób największe dzienniki ukraińskie „Komunist" i Proletarskaja Prawda" wychodzą w formacie dwukrotnie mniejszym. Zarządzenie to, według oficjalnego komunikatu, zostało spowodowane dotkliwym brakiem papieru. Z drugiej jednak strony w Charkowie i Kijowie zorganizowano oddziały prowincjonalne rosyjskich dzienników komunistycznych „Izwiestij" i „Prawdy", które otrzymują samolotami z Moskwy matryce i wydają w zwiększonym nakładzie prowincjonalne wydania tych pism. Wydanie dzienników rosyjskich na Ukrainie ma na celu zastąpienie stopniowo ukraińskiej prasy komunistycznej, która pomimo ścisłej kontroli coraz częściej wyłamuje się z pod dyscypliny partyjnej. W kołach komunistów rosyjskich nowy kurs sowieckiej polityki narodowościowej nazywany jest „dezukrainizacja Ukrainy".

# Małżeństwa w Polsce

## NAJWIĘCEJ ŻENIĄ SIĘ WE LWOWIE

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału roku ubiegłego zawarto w całej Polsce 55.962 małżeństw, z czego 22.375 w województwach centralnych, 8,306 we wschodnich, 7.900 w zachodnich, oraz 15.333 małżeństw w województwach południowych.

Największą ilość małżeństw, mianowicie 6.146 zawarto w woj. Lwowskiem. Na drugiem miejscu znajduje się woj. Kieleckie — 5.075, na trzeciem Kraków — 4.712, na czwartem miejscu woj. Łódzkie — 4.149, na piątem — województwo Warszawskie, w którem zawarto **4.091 małżeństw.**

GŁOSY PUBLICZNE.

# DONOSICIELE.

„Expres Zagłębia" pozazdrościł widocznie laurów Pórzyckim i w artykule z dnia 8 bm. „**Walka z rządem czy walka z państwem**" pozwolił sobie na tle mego przemówienia w Sejmie, na pewnego rodzaju donosicielstwo, zakończone nawet pogróżką pachnącą Brześciem, która brzmi: **To już nie walka z rządem — to walka z państwem. O tem niechaj p. Bień pamięta!"**

Należę do ludzi, których trudno zastraszyć i wszelkie pogróżki wrażenia na mnie nie wywierają, lecz korzystam z okazji, aby wyrazić ubolewanie, że dziś znajdują się dziennikarze „polscy", którzy odbierają chleb agentom - donosicielom...

„Expres Zagłębia" w ostatnich czasach już dwukrotnie usiłował, bez żadnych ku temu podstaw, przedstawić mego kolegę klubowego, posła St. Karpińskiego z okręgu Kielce jako komunizującego, a obecnie za przemówienie w Sejmie usiłuje ze mnie zrobić antypaństwowca.

Nie będę z „Expresem" spierał się na temat, co kto, kiedy i jak dla państwa polskiego robił i robi, gdyż taka polemika właśnie z „Expresem" zaszczytu nie przyniosłaby mi, ograniczę się tylko do faktycznego wyjaśnienia kłamliwych zarzutów, jakie „Expres" mi postawił.

Z państwem polskiem, na którego ołtarzu i ja swoją skromną ofiarę złożyłem, walki nie prowadziłem i prowadzić nie będę, natomiast z obecnym rządem walkę prowadziłem i nadal prowadził będę, bez względu, czy będzie się to podobało, czy niepodobało tym, którzy dziś dla swojej wygody utożsamiają rząd z państwem.

Jako poseł i przedstawiciel partji politycznej, w obecnym zatargu w górnictwie udziału nie brałem, właśnie dlatego, by nie dawać żeru różnego rodzaju donosicielom, że czysto zarobkowo - ekonomiczną akcję robotniczą kierujemy na tory polityczne i że chcemy tragedję górników wykorzystać dla celów partyjnych.

Nikt nie widział ani mnie, ani też oficjalnych przedstawicieli PPS. na zgromadzeniach podczas tej akcji, gdyż mamy zupełne zaufanie do Centralnego Związku górników i uważamy, że w tej sprawie, tylko on i robotnicy mają do mówienia.

Tego jednak o politycznych działaczach z BB. powiedzieć nie można, gdyż widzieliśmy p. posł. Madejskich, Konieczków i t. p. bardzo czynnych w tej akcji; panowie ci w demagogiczny sposób usiłowali i usiłują nadal wyzyskać ciężkie położenie górników dla swoich celów partyjnych i politycznych.

Natomiast na terenie politycznym, a więc w Sejmie, przy pierwszej nadarzającej się okazji skorzystałem z tego, by poruszyć sprawę zatargu w górnictwie i zwrócić uwagę na dwuznaczne stanowisko rządu, który z jednej strony przy pomocy arbitrażu obniżył płacę górników o 8 procent, a jednocześnie rządowy Związek Z. Z. Z. podburza robotników do walki przeciwko obniżce płac i z rządu robi niewinnego baranka.

„Expres Zagłębia" — z przemówienia mojego zacytował dwa rzekomo przezemnie popełnione kłamstwa: 1) to, że do Zagłębi węglowych sprowadzono wojsko, 2) że 28 stycznia b.r. wojewoda Paciorkowski wraz z szefem bezpieczeństwa bawił w Będzinie oraz w Katowicach i konferował z wojewodą Grażyńskim.

Te dwa punkty mojego przemówienia sejmowego nazywa „Expres" — walką z państwem.

Oświadczam, że co do sprowadzania wojska na Śląsk słyszałem o tem od osób bardzo wiarygodnych, a również i sam „Expres" w tym samym artykule stwierdza, że były takie pogłoski i że nawet gazety na Śląsku o tem pisały. Uważam, że gdyby to nie było prawdą, to po mojem przemówieniu w Sejmie, miarodajne czynniki rządowe byłyby mojemu twierdzeniu zaprzeczyły i w ten sposób rozwiałyby plotki najskuteczniej. Niestety do dnia dzisiejszego rząd zaprzeczenia takiego nie zrobił.

Co do drugiego mojego „kłamstwa", oświadczam, że oparłem go właśnie na wiadomości, wyczytanej w „Expresie Zagłębia", który obszernie pisał o bytności wojewody Paciorkowskiego u starosty Boxy i o jego wyjeździe do wojewody Grażyńskiego na konferencję, której tematem był zatarg w górnictwie. Jeśli w tym wypadku ktoś skłamał, to napewno nie ja.

Może „Expresowi" rozchodzi się o to, że przyjazd ten nazwałem „układaniem planu walki z robotnikami". Do takiego postawienia sprawy upoważnił mnie fakt, że arbiter rządowy rozstrzygnął już wówczas obniżkę płac o 8 procent, oraz że wyrok ten już zatwierdził minister pracy, to też w razie wybuchu strajku rząd nie mógłby być biernym widzem walki, lecz stroną zainteresowaną.

Tyle co do rzekomych moich kłamstw i walki z państwem.

Jednocześnie współczuję agentom-donosicielom, którym odbiera chleb „Expres Zagłębia".

**ALEKSY BIEŃ**
**poseł na Sejm.**

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| 11 CZWARTEK | Dziś M. B. z L.<br>Jutro Modesta<br>Wschód słońca 7 m. 2.<br>Zachód „ 16 m. 39. |
|---|---|

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAKŁĘBIE: Noce kaukaskie.
PALACE: Bezimienni bohaterc

DĄBROWA
WANDA: X 27.
KOMETA: Orli szczyt.

ZAWIERCIE
STELLA: Spóźniony romans.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

× **CAŁY ŚWIAT KATOLICKI** obchodzi w bieżącym miesiącu dziesięciolecie rządów Ojca chrześcijaństwa, Papieża Piusa XI. Jubileusz ten wszędzie na całej kuli ziemskiej, gdzie tylko biją serca katolickie, radosny znajduje oddźwięk i jest przyczyną licznych objawów głębokiej czci i szczerej miłości dla Ojca chrześcijaństwa. Nie wątpię, że i moi parafjanie uczcić zechcą ten jubileusz Ojca św. i wezmą liczny udział w nabożeństwie, które odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 11 i w akademji, która odbędzie się o godz. 4.30 popołudniu tegoż dnia w Domu katolickim przy ul. Kościelnej. Mam nadzieję, że wszystkie korporacje i organizacje, stojące na gruncie katolickim, przyjmą udział w tej uroczystości ze sztandarami. — **Ks. Plenkiewicz**, proboszcz parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

× **KONCERT SZKOLNY.** Staraniem uczniów i uczenic szkoły powszechnej nr. 1 w Będzinie w dniu 14 bm. w sali na górze Zamkowej zostanie urządzony koncert, urozmaicony fantazją sceniczną i tańcami. Program koncertu wypełnią: trio fortepianowe, duet, solo skrzypcowe, występy szkolnej orkiestry mandolinowej i chóru szkolnego. Chór i orkiestra pod batutą nauczyciela p. Malca; fantazja sceniczna pod kierunkiem nauczycielki p. Jopówny. W koncercie przyjmą udział pp.: St. Głowania i A. Bathelt. Początek koncertu o godz. 17. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony na pomoc dla najuboższych.

× **BIBLJOTEKA PMS. W STRZEMIESZYCACH.** Przed kilku dniami odbyło się poświęcenie i otwarcie bibljoteki P. M. S. w Strzemieszycach. Bibljoteka mieści się w lokalu szkoły nr. 1 przy ul. Sławkowskiej i otwarta jest narazie w środy i soboty od godz. 4 do 6 wiecz. Należy sądzić, że bibljoteka, zaopatrzona w dość pokaźną ilość dobrych książek, cieszyć się będzie powodzeniem, zwłaszcza wśród młodzieży, pozbawionej dotychczas dobrej strawy umysłowej.

× **WCZORAJSZA KONFERENCJA** Rady Zjazdu z sekretarjatami związków zawodowych ograniczyła się do zakomunikowania przedstawicielom związków, że Rada Zjazdu nie zmieniła swego stanowiska w sprawie obniżenia płac w górnictwie o 8 proc., wobec czego proponuje związkom podpisanie odpowiedniej umowy. Przedstawiciele związków oświadczyli, że muszą uzgodnić swe stanowisko w tej sprawie ze swoimi mocodawcami. W piątek odbędzie się ponowna konferencja, na której przedstawiciele związków zakomunikują swa odpowiedź.

## Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W czwartek 11 b.m. o godz. 8.15 wiecz. wesoła farsa p.t. „CO ON ROBI W NOCY?" ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

**W piątek 12 b.m.** poraz drugi „GRUBE RYBY" świetna komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. Ceny popularne.

**W sobotę premjera** fascynującego przeboju p. t. „POCIĄG WIDMO". Wybitne walory sceniczne zapewniły tej sztuce powodzenie na wszystkich scenach, — oryginalny humor i sensacyjne tło w doskonałej reżyserji J. Gołaszewskiego, składają się, obok koncertowej gry artystów na interesującą całość.

**BOY-ŻELEŃSKI**, niezrównany tłumacz dzieł francuskich autorów, wygłosi odczyt p.t. „Poeta obwieś", poświęcony nieśmiertelnym utworom Franciszka Villona. Wieczór lez i śmiechu zilustruje recytacjami „poety obwiesia" syn prelegenta Stanisław Żeleński, artysta teatru „Ateneum" w Warszawie. Odczyt ten odbędzie się w niedzielę 14 b.m. o godz. 6.30 wiecz.

## Teatr Polski w Katowicach

NAJBLIŻSZA PREMJERA.

Teatr polski przygotowuje na najbliższą premjerę operetki Lehara „Clocio" z p. Korabianką w roli tytułowej. Reż. Domosławski, oraz kapelmistrz Leszczyński wydobywają wszystkie walory tej operetki, pełnej czaru muzycznego i wokalnego, oraz temperamentu, werwy i wesołości. Pomysłowe ewolucje i tańce ułożył p. Wojnar. Premjerę naznaczono na 17 bm.

### REPERTUAR

**Środa 10** — „Spódniczka czy toga".
**Piątek 12** — Koncert „Echa".
**Sobota 13** — „Bohaterowie".
**Niedziela 14** — „Pod gwiaździstą banderą"; wieczór „Spódniczka czy toga".
**Wtorek 16** — „Matrykuła 33".

× **ODCZYT NA SATURNIE.** W nadchodzącą sobotę o godz. 18 w sali Domu ludowego na Saturnie p. J. Rączaszek wygłosi odczyt na temat: „Kryzys w życiu gospodarczem" część II. Wejście bezpłatne dla wszystkich.

× **KONTROLA ZAŚWIADCZEŃ BEZROBOCZYCH.** Władze Funduszu bezrobocia przeprowadziły nadzwyczajną dokładną kontrolę bezrobocych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Kontrolę przeprowadzono w mieszkaniach 2.144 bezrobocych, ponadto zaś w zakładach pracy przeprowadzono dochodzenia w sprawie 2.107 bezroboczych. W wyniku kontroli okazało się, że z pośród ogólnej liczby bezrobocych jedynie 1.1 proc. miało w okresie pobierania zasiłków pracę zarobkową, zaś 5.9 proc. ogólnej liczby robotników posiadało w zaświadczeniach pracodawców nieprawidłowo podane bądź daty okresu pracy, bądź też wysokość zarobków, lub stan rodziny. Nadużycia zatem w tym zakresie były minimalne, co przypisać należy w znacznej mierze stałej kontroli, prowadzonej przez biuro obwodowe F. B. (PAP).

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ.** Zarząd Związku zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę 21 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się roczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokółu i korespondencji, sprawozdanie zarządu, komendanta i sądu koleżeńskiego, sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum, wybór władz Związku i delegatów na zjazdy, reorganizacja Koła, wolne wnioski.

× **OGÓLNE ZEBRANIE ROLNIKÓW W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. w gmachu szkoły przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie rolników, na którem omawiane będą sprawy: przyjęcia statutu, pełnomocnictw, stanu kasowego i ew. budowy gmachu własnego.

## Biura pisania podań

PRZY URZĘDACH KOMUNALNYCH.

W Ministerstwie sprawiedliwości przygotowywany jest obecnie projekt ustawy w sprawie biur pisania podań, oraz bezprawnego udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw podatkowych, administracyjnych itp. W związku z ujawnieniem, że w niektórych urzędach gminnych funkcjonarjusze trudnią się pisaniem podań dla miejscowej ludności do władz i urzędów, pobierając nadmierne opłaty. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że wskazanem jest tworzenie przy związkach komunalnych, do czasu wejścia w życie przygotowywanej przez Ministerstwo sprawiedliwości ustawy, tymczasowych biur pisania podań. W biurach takich za oznaczoną opłatą, która nie może przekraczać zł. 2. redagować można podania, jednak tylko do władz administracyjnych. Zezwolenia na otwarcie tego rodzaju biura udzielać może starosta. Pisanie płatnych podań interesantom przez pracowników samorządowych jest surowo zakazane.

× **STRAJK NA KOP. „MILOWICE".** Wczoraj w sali zbornej na kop. „Milowice" zebrali się robotnicy, którym delegaci robotniczy przedstawili sytuację w zatargu o płacę. W następstwie tych wyjaśnień postanowiono urządzić jednodniowy strajk protestacyjny. Strajk ten rzeczywiście wybuchnął. Przebieg strajku spokojny.

× **ZAGADKOWA ŚMIERĆ.** Zamieszkały w Wojkowicach Komornych robotnik miejscowej kopalni St. Karnia wyszedł na chwilę z mieszkania. Kiedy po upływie dłuższego czasu Karnia nie wracał, rodzina zaczęła go szukać i wkrótce znaleziono go w ustępie, lecz już nieżywego. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, iż zgon nastąpił skutkiem wylewu krwi na mózg.

× **SILNE MROZY** zapanowały w ostatnich dniach w całej Polsce — od 5 do 22 stopni. Onegdaj nocą mróz w Sosnowcu doszedł do 19 stopni C., w południe w słońcu spadła temperatura do 13 st. a wieczór znów podniosła się do 15 st. przy ostrym i przenikliwym wietrze.

× **OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTKĄ.** Na terenie Zagłębia zjawiła się wytrawna oszustka, która dzięki inteligencji i dużej znajomości stosunków, doskonale obławia się w naszym ośrodku. Oszustka odwiedza zamożniejsze domy oraz osoby, biorące udział w pracy społecznej i przedstawiając się, zależnie od okoliczności, za wdowę po lekarzu, inżynierze, lub ziemianinie, w rozczulający sposób prosi, czy nie mogłaby otrzymać jakiejkolwiek posady. Pozatem oszustka w toku rozmowy zaznacza, że jest ofiarą sanacji lub endecji, a to w zależności od poglądów osób, którym składa wizytę. Rezultat odwiedzin i gorących próśb jest taki, że osoba proszona, ujęta wyglądem i wymową oszustki, nie mogąc dać jej posady, ofiaruje „skromny" datek w postaci większej kwoty, którą „mocno zażenowana" oszustka skwapliwie przyjmuje.

Narazie oszustka grasuje w Będzinie, gdzie naciągnęła już sporo osób i instytucyj, podając się za Izabelę Stefańską. Ubrana jest w popielate palto ze skunksowym kołnierzem. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że pomysłowa damulka zacznie grasować i w innych miejscowościach, trzeba uniemożliwić jej uprawianie dochodowego procederu i wrazie zjawienia się jej gdziekolwiek, najlepiej zawiadomić o tem władze.

× **MASKARADY OSTATKOWE W CZELADZI.** Przed obydwa dni ostatkowe Czeladź szalała... Setki mieszkańców płci obojga tworzyły barwne grupy, przypominające jakieś ogromne bale maskowe. Ulice rozbrzmiewały śpiewem i muzyką, tańczono i bawiono się ochoczo. Najstarsi ludzie w mieście nie pamiętają tak licznie i wesoło żegnanego karnawału.

× **PIERZE.** W komórce p. Bartoszkowej, mieszkającej przy ul. Polnej 62 w Dąbrowie, było 4 kg. pierza i 4 bochenki chleba. — Chleba się nie powinno trzymać w komórce — pomyślał złodziej i zabrał go. Wziął również pierze, które już było darte. Nieszczęścia, jak wiadomo, zawsze chodzą parami. Nawet suma straty wynosi parzystą cyfrę 104 zł.

PREMJERA W TEATRZE.

## GRUBE RYBY

**Komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.**

Kiedy skradziono w Krakowie biżuterję p. Ciunkiewiczowej, zwracały uwagę nie tylko opróżnione walizki, ale również nazwisko bohaterki tego kryminalnego wypadku. Ciunkiewiczowa — pisano — to przecież nazwisko jakby żywcem wzięte z którejś komedji Bałuckiego. Słusznie, bo przypomina ono Ciaputkiewiczów, w których mieszkaniu schodzą się grube ryby, czyli starzy, bogaci kawalerowie. Naogół imiona i nazwiska w komedjach Bałuckiego odgrywają ważną rolę przy orjentowaniu się w charakrerze i wieku postaci komedjowych. Ciaputkiewiczowie to oczywiście staruszkowie. Potwierdzają to również ich imiona: Onufry i Dorota, bo już wnuczka jest Wandą, jej przyjaciółka Heleną, a bratanek jednej z grubych ryb — Wistowskiego nosi imię Henryka. Druga gruba ryba nazywa się Pagatowicz, a na służącego, rozumie się, wołają Filip. Inna postać nazywa się Burczyńskim, które to nazwisko mówi o burczeniu.

Poczciwe komedje Bałuckiego, które służyły za temat do złośliwych wypadów nawet umiar stosujących krytyków, stały się dziś nieomal klasyczną literaturą dramatyczną i niewiele brakuje, aby można było napisać, że w teatrze sosnowieckim wystawiono „Grube ryby" z należnym pietyzmem. Prawda, że jest to jedna z najlepszych komedyj Bałuckiego, ale dość niełatwo jest oddzielić sławę, którą zyskała dzięki zdolnościom pisarskim autora, a ile zawdzięcza w powodzeniu Frenklowi, którego gra w roli Wistowskiego ustaliła zarówno dobrą opinję o talencie wielkiego artysty, jak i podniosła splendor skromnej komedji Bałuckiego.

W Sosnowcu grał Wistowskiego p. Szafrański, a Pagatowicza p. Horowicz. Obie role znalazły wzorowych wykonawców. Pp. Arciszewska i Pałański (Ciaputkiewiczowie), Wanda ich wnuczka (Sobotkowska), Helena (Górecka). Burczyński (Gołaszewski), Henryk (Relski), Filip (Orchoń) stanęli na wysokości zadania. Przedstawienie udane. Należałoby z „Grubemi rybami" zapoznać młodzież szkolną. (Ć.)

NA MARGINESIE.

## Ustalanie odpowiedzialności

Zdarzył się fakt nadużyć finansowych w Bratniej Pomocy studentów politechniki warszawskiej. Sąd koleżeński Bratniaka ustalił nadużycia, nazwał je ohydą i postanowił pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Fakt defraudacji jest b. przykry, a że zdarzył się w formie drastycznej, tembardziej zasługuje na potępienie, a parszywa jednostka musi ponieść karę.

Ale cynizm sanacyjny wyciąga stąd dalsze wnioski, byle plugawić przeciwników politycznych. I taki „Expres Zagłębia" tak ustala odpowiedzialność w artykule, podrzuconym przez agencję sanacyjną:

„najcięższa, najbardziej bezwzględną winę, dla której niemasz rozgrzeszenia, ponoszą ci „starzy", którzy zdemoralizowali młodzież niskiem i marnem pochlebstwem, by ją zwabić na swe podwórko polityczne, którzy zatruli jej dusze jadem nienawiści partyjnej, cynicznem urąganiem wszystkiemu, czem Polska żyje, rośnie i pracuje i z czem ku przyszłości kroczy. „Starzy" z t. zw. obozu Wielkiej Polski" nie mieli nigdy słowa nagany lub przestrogi dla młodzieży.

Jednem słowem. Obóz Wielkiej Polski winien temu, że jakiś student ukradł pieniądze w Bratniaku.

Taką samą słuszność miałby ktoś, ktoby powiedział:

— Najcięższą winę, dla której niemasz rozgrzeszenia, ponoszą ci „starzy" z BBWR. w Zagłębiu, którzy zwabili na swe podwórko polityczne Bednarskiego w Dąbrowie, sprawcę kradzieży w kasie kolejowej, odpokutować winni ci „starzy", że jeden z czołowych sanatorów w Sosnowcu dopuścił się owego czasu malwersacji w PUPP i t. d.

Złodziei i bandytów usanowanych możnaby wyliczyć bez liku. Jest w czem wybierać!

# Niezwykłe przywileje statutowe.

## 12 tys. zł. odprawy dla brukarza.

Zarządzeniem z dnia 6 października 1928 r. została rozwiązana Rada miejska w Sosnowcu, mająca wówczas zdecydowaną większość socjalistyczną. Zarządzenie wskazywało, że istniejąca Rada miejska i Magistrat winny pełnić swe obowiązki do czasu wyboru nowej Rady.

Wskazanie to, nieprzewidziane przez dekret o samorządzie, umożliwiło ówczesnej Radzie miejskiej **powzięcie szeregu uchwał**, które mogły nie bez słuszności uchodzić za **kiełbasę przedwyborczą**, względnie za chęć postawienia przyszłych władz miejskich wobec faktów dokonanych, ubezpieczających wpływy odchodzących z Magistratu socjalistów. Do takich uchwał należy zaliczyć **wydzierżawienie gmachu teatralnego Turowi** oraz **rozszerzenie działania statutu emerytalnego pracowników miejskich na pracowników kontraktowych i na robotników miejskich.**

Statut emerytalny pracowników miejskich w Sosnowcu został uchwalony przez Radę miejską w r. 1923. Według tego statutu jeżeli pracownik przepracuje w Magistracie conajmniej **trzy lata otrzymuje** odprawę **w wysokości półrocznego jego uposażenia**, po pięciu zaś latach pracy odprawa urasta **do wysokości rocznego uposażenia, a po 10 latach pracownik zdobywa prawo do emerytury.**

O ile przepisy te nie mogą budzić większych zastrzeżeń, o ile chodzi o stałych pracowników miejskich, to późniejsze rozszerzenie statutu na pracowników fizycznych było posunięciem, które **nie mogło być podyktowane dobrem miasta.** Na smutne skutki tego posunięcia socjalistów, wychodzących z Magistratu, nie trzeba było długo czekać.

Oto obecnie nastał czas wysokiego napięcia oszczędnościowego. Opinja domaga się, aby samorządy przestały być pompą ssącą bez ceremonji podatki z ludności, gdyż oprócz magistratów jest jeszcze skarb państwa, który też woła o pieniądze. Władze nadzorcze wobec tego nakazały samorządom kompresję budżetów, do zmniejszenia zaś wydatków miała się w pierwszym rzędzie przyczynić likwidacja **nierentujących się przedsiębiorstw miejskich.** I tu właśnie pokazało się, do czego doprowadziło rozszerzenie statutu emerytalnego dla wszelkiego rodzaju pracowników miejskich. Dość powiedzieć, że obecnie w sądach są sprawy, wynikające z zatargu na tym tle **na sumę 47 tysięcy złotych.** Aby narazie w ramach istniejących możliwości oszczędnościowych zlikwidować stosunek do całego szeregu pracowników miejskich, **Magistrat musiałby na same odprawy wstawić do budżetu około 200 tys. zł.** Celem zebrania takiej sumy należałoby chyba nałożyć jeszcze jeden podatek, coś w rodzaju daniny na odprawy dla pracowników miejskich. Odprawy te stanowią niejednokrotnie bardzo poważne sumy. Zdarzało się za dawnych wesołych czasów magistrackich, że **brukarz zarabiał miesięcznie 1100 zł.**, a więc po pięciu latach pracy procesuje się teraz z Magistratem o roczną odprawę, **czyli o przeszło 12 tysięcy złotych.** Jest to kapitalik, który pozwala na prowadzenie własnego przedsiębiorstwa czy handlu. Mało jest na świecie ludzi tak szczęśliwych, którzyby po pięciu latach pracy tak nienajbardziej odpowiedzialnej jak brukarstwo **odłożyli ciepłą ręką 12 tys. zł.** A jeżeli nawet odłożą, to muszą się przedtem wyrzec wielu przyjemności i pracować w każdym razie dłużej niż 8 godzin na dobę.

Takie uprzywilejowanie niektórych pracowników powstać może tylko z pokrzywdzenia ludności miasta, która się ugina pod ciężarem podatków.

Sądy, stając na stanowisku formalnem, **przysądzają odprawy**, sprawa jednak będzie się musiała oprzeć o Trybunał Stanu, można bowiem wyjść z założenia, że uchwała Rady miejskiej z dnia 15 października 1928 r., a więc po zarządzeniu rozwiązującym Radę, jest nieformalna, gdyż dekret o samorządzie nie przewiduje funkcjonowania Rady od czasu jej rozwiązania do wyborów nowej Rady.

# WIELKI POST

## ROZPOCZĄŁ SIĘ.

A więc z dniem wczorajszym zakończył się okres karnawału, czyli czas poświęcony uciechom i zabawom i rozpoczął się Wielki Post, przeznaczony na smutek i umartwienia. Niestety, dawne, dobre czasy skończyły się bezapelacyjnie i kto wie, czy jeszcze kiedykolwiek wrócą. Inaczej ułożył się dawniej życie ludzkie: było miejsce i czas na zabawy, a następnie okres krótki na przypomnienie, że należy także myśleć o życiu przyszłem.

Dawne karnawały obchodzono rzeczywiście hucznie i wesoło, obecnie nieliczne zabawy przypomniały raczej stypy pogrzebowe, gdzie w atmosferze, dalekiej od radosnego nastroju, szukano zapomnienia i ucieczki przed przykrą rzeczywistością.

Jeżeli chodzi o Zagłębie, to **ilość zabaw karnawałowych zmniejszyła się o 60 proc.** w stosunku do lat dawniejszych, a jednocześnie spadła frekwencja, bo gdy dawniej zabawy karnawałowe gromadziły od 300 do 800 osób, w bieżącym sezonie w zabawach uczestniczyło po 50 do 200 osób.

Gdy dawniej na niektórych zabawach goście pili tylko szlachetne trunki, dziś nawet monopolówka nie miała powodzenia, nic też dziwnego, że jeden z przedsiębiorców, który od kilku lat urządza bufety na zabawach, powiedział, że obecnie lepiej jest prowadzić zakład pogrzebowy, niż bufet na zabawie karnawałowej.

Niema się czemu dziwić. Ciężkie czasy i ogólna depresja nie usposabiają do zabaw i wesołości, to też w naszych warunkach okres smutku i umartwień ciągnie się w nieskończoność, a co gorsza, że kiedy podług nauki kościoła po krótkim okresie postu znów następuje radość, u nas ludzie wręcz stracili nadzieję poprawy losu.

Trudno żądać od ludzi optymizmu i radosnego nastroju, kiedy się widzi, że u nas karnawał trwa bez przerwy lecz przed urzędami pośrednictwa pracy i magistratami, gdzie coraz większe rzesze zgłaszają się o pomoc, to też w tych warunkach specjalnego znaczenia nabierają słowa kościoła:

— Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz.

× **NA OSTATKI.** W nocy z poniedziałku na wtorek, a więc w ostatnią całkowicie karnawałową noc ze składu wódek p. Lachury przy ul. Długiej w Strzemieszycach skradziono kilkadziesiąt butelek spirytusu i różnych wódek. Nawet ludzie bez kraty wyobraźni mogą z łatwością zorjentować się w stopniu radosnego nastroju dusz złodziejskich na widok takiego morza napojów rozweselających. Natomiast smutnie się skończył karnawał dla właściciela składu, który oblicza swe straty na 1400 zł.

**NOWY BANK W WARSZAWIE PRZYJDZIE Z POMOCĄ URZĘDNIKOM.**

Obecnie stworzono nową instytucję Spółdzielczo-Kredytową dla urzędników pod nazwą Spółdzielczy Bank „Kredyt Urzędniczy" z siedzibą w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 129.

Zadaniem Banku będzie udzielanie pożyczek urzędnikom państwowym, komunalnym, samorządowym i związkom o charakterze zrzeszeń pracowników w całym kraju.

Pożyczki udzielane będą do wysokości 1500 złotych z oprocentowaniem 11 procent w stosunku rocznym.

Bank oparty jest na kapitałach krajowych i zagranicznych, co umożliwia niesienie finansowej pomocy najszerszym rzeszom urzędniczym na normalny procent. 1072

# Ludność Czeladzi

## ZŁOŻY PROTEST P. STAROŚCIE.

Projektowane przez radę komisaryczną w Czeladzi podwyższenie podatku od wody, który w niejednym wypadku podwyższono o 100 proc., wywołało w mieście prawdziwą rewolucję. Wszyscy mieszkańcy, bez względu na sympatje partyjne uchwałą rady komisarycznej są oburzeni. Dziś na ręce p. starosty Boxy zostanie złożony protest i żądanie uchylenia tego podatku, podpisane przez kilkuset mieszkańców. Protest wyraźnie zaznacza, że rada komisaryczna kompetencje swe wyraźnie przekroczyła, nie ma ona bowiem prawa uchwalania żadnych podatków.

Podatek od wody w Czeladzi za rządów b. burmistrza a obecnego komisarza Piwowara posiada już swoją historję. Na rok 1931-32, jak zaznaczono również w proteście, Rada miejska uchwaliła pobierać go w wysokości 50 proc. podatku od lokali. Niewiadomo, dlaczego magistrat ściągnął ten podatek w wysokości 100 proc., a więc dwukrotnie wyższej. W ciągu tegoż roku budżetowego rada komisaryczna dodatkowo podwyższyła go rzeźnikom i piekarzom trzykrotnie. Jeden z radnych, podobno wicekomisarz, chciał podwyższyć ten podatek dla rzeźników i piekarzy 10-krotnie.

Obecnie znowu używa ta sama rada przybocznа, podwyższając nieszczęsny podatek jeszcze raz.

# Wyroki Sądu okręg.

## ZA USZKODZENIE CIAŁA I DEFRAUDACJE.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w wydziale karnym uproszczonym rozpoznawał sprawy o uszkodzenie ciała i defraudacje i wydał wyroki skazujące:

W czerwcu ub. r. w Zawierciu w czasie kłótni i szarpaniny 23-letni Stanisław Ładoń (Ogrodowa 14) kopnął Michała Gwoździa w głowę tak silnie, że pękła mu górna szczęka. Ładoń skazany został za to na **1 miesiąc aresztu.**

18-letni Czesław Kopeć (Karlin, gm. Ogrodzieniec) w czasie kłótni o majątek uderzył swego brata Jana łopatą w głowę, co spowodowało dłuższą chorobę i zawroty głowy. Skazany został na **4 miesiące więzienia.**

B. sołtys wsi Morsko (gm. Kromołów) 30-letni Jan Miśta został skazany na **3 miesiące więzienia** za przywłaszczenie 3.516 zł., zebranych za podatki od miejscowych mieszkańców.

Mieszkaniec wsi Markowice, gm. Koziegłówki, 27-letni Jan Bereza w sierpniu ub. r. pobił matkę swoją. Powodem awantury były nieporozumienia o pole. Bereza skazany został na **3 miesiące więzienia**, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

# Nasz dział radjowy.

## KONCERT MUZYKI WŁOSKIEJ.

Dnia 12 bm. o godz. 20.15 dyrygentem tego „piątku" będzie włoski kapelmistrz p. Edoardo Granelli. Wraz z Tow. śpiewaczem „Harfa" — wykona orkiestra prolog z opery włoskiej Vittorina Gnecchiego p.t. „Kassandra". Solistami będą artystka opery katowickiej p. Walentyna Waleska i baryton p. Stan. Znicz.

### PROGRAM RADJOWY.

### CZWARTEK 11 LUTEGO 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Odczyt z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa p.t. „Temperatura powietrza i gleby" — wygł. prof. Kazimierz Szulc. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Komunikaty LOPP. 15.25 — „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Program dla dzieci starszych: a) Zagadki i szarady podyktuje p. Henryk Ładosz, b) Feljeton dla młodzieży p.t. „Jest nas trzech" Janusza Wiśniewskiego (ucz. 6 klasy). 16.20 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — „Gawęda o kobiecie polskiej" — wygł. red. Michał Rolle. 17.35 — Koncert popołudniowy. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Dr. Witold Wilkosz, prof. uniw. Jag.: „Pomysły naukowe a rzeczywistość". 19.40 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — Feljeton p.t. „Przesądy człowieka bez przesądów" — wygł. p. Marja Osowska. 20.15 — Muzyka lekka. 21.25 — Słuchowisko p.t. „Irydjon" p-g Krasińskiego. 22.25 — Komunikat meteorologiczny. 22.30 — Muzyka taneczna z „Bristolu" we Lwowie.

# Kronika Zawiercia.

## Zmniejszenie szacunku
### OD PLACÓW NIEZABUDOWANYCH.

Onegdaj w tutejszym Magistracie obradowała komisja szacunkowa. W związku z ogólną depresją gospodarczą, a co zatem idzie z ubożeniem właścicieli placów niezabudowanych, wartość placów niezabudowanych została obniżona od **15—30 proc.** w stosunku do szacunku roku ubiegłego.

Przy obniżce wartości placów miasto podzielone zostało na trzy strefy, a mianowicie: w śródmieściu obniżono wartość placów o 15 proc., w dalszych dzielnicach gęsto zaludnionych o 20 proc., na peryferjach miasta o 25 proc. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że w 1931 r. również zmniejszono wartość placów niezabudowanych prawie o taki sam procent w stosunku do cen poprzednich, to trzeba stwierdzić, że ogólny szacunek został **zmniejszony o 30—50 proc.**

Jest to największa obniżka wartości placów niezabudowanych, na co niestety, nie zdobyły się wcale sąsiednie miasta.

× **MASKARADA ULICZNA.** Onegdaj wieczorem, jako w ostatni dzień karnawału, na ulicach Zawiercia mimo wielkiego mrozu spacerowały gromady, poprzebieranej młodzieży, które choć na chwilę śpiewem swym, humorem i dowcipem rozweselały zubożałe i smutne nasze miasto.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Habermanowi Fajbuszowi (Blanowska) skradziono z podwórza kilkadziesiąt desek. Z bibljoteki żydowskiej skradziono 26 książek, wartości 160 zł. Kaczmarczyka Edwarda (Słowackiego 47) oskarżył miejski zakład elektryczny o kradzież prądu.

# Kronika Olkuska.

## Zatwierdzenie wyborów
### W WOLBROMIU I OGRODZIEŃCU.

Starostwo olkuskie zatwierdziło ostatnie wybory burmistrza, zastępcy i ławników Magistratu miasta Wolbromia, oraz Rady gminnej w Ogrodzieńcu. Jedynie zawieszono w urzędowaniu nowowybranego burmistrza p. L. Pogłódka w Wolbromiu, którego obowiązki pełni narazie zastępca burmistrza p. Henryk Rosenbaum. Wprowadzenie w urzędowanie p. Rosenbauma nastąpiło w dniu 9 bm. przez inspektora samorządu gminnego p. K. Martyniaka.

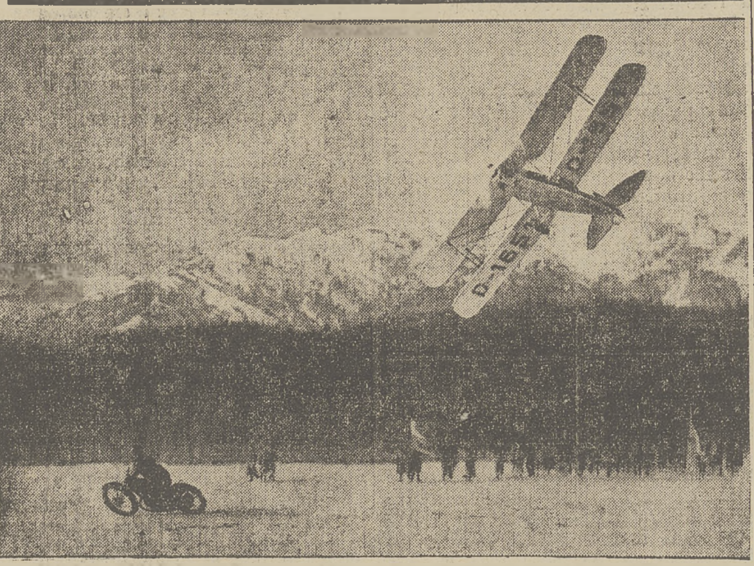
Radę gminną w Ogrodzieńcu zatwierdzono z wyjątkiem ks. dra Podkopała, który nie miał jeszcze prawa wyborczego. Do 6 miesięcy zamieszkania brakowało mu... 12 dni.

× **OSOBISTE.** P. N. Kałkowski, st. instruktor straży powrócił z miesięcznego urlopu i objął urzędowanie.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Odbyło się walne zebranie ZOR. na którem po omówieniu aktualnych spraw Koła, wybrano nowy zarząd z następujących osób: pp. dr. J. Lubczyński — prezes, rejent W. Wielecki — zastępca, St. Cieszkowski — sekretarz, Z. Millbrandt — skarbnik; komisja rewizyjna: pp. dr. W. Gorczyca i St. Gdesz. Z okazji mającego się odbyć dorocznego zjazdu delegatów kół okręgu częstochowskiego postanowiono zaproponowano władzom urządzenie tego zjazdu w Olkuszu.

× **ZAWODY NARCIARSKIE.** Staraniem koła sportowego przy gimnazjum męskiem w Olkuszu odbyły się w ostatnią niedzielę zawody narciarskie przy udziale 17 zawodników. Pomimo trudnych warunków terenowych, osiągnięto wyniki dobre. I miejsce zdobył Zygmunt Perek (gimnazjum VIII kl.), II — Antoni Goebel (gimnazjum), III — Józef Noga (szkoła rzemieślnicza), IV — Marjan Tomsia (szkoła rzemieślnicza), V — Jerzy Majewski (gimnazjum), VI — Janusz Tenchman (gimnazjum), VII — Marjan Kleczko (gimnazjum).

× **KURSY INSTRUKTORSKIE** II kat. obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, urządzone staraniem powiatowego LOPP. w szkole powszechnej nr. 1 cieszą się coraz większą frekwencją. Poza miejscowemi siłami, na wykłady przyjeżdżają w charakterze prelegentów pp. inspektorzy wojewódzkiego LOPP. kpt. Kotulewicz i kpt. Rościszewski. Pozatem często odbywają się odczyty, urządzane staraniem Związku oficerów rezerwy w Olkuszu. Ostatni b. interesujący odczyt mjr. Michockiego, komendanta obwodowego PW., na temat zagadnienia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności cywilnej, zgromadził niebywale dużą ilość słuchaczy. Prelegent w obszernym i przystępnym wywodzie poruszył sprawę na wypadek wojny ataku nieprzyjacielskiego na ludność cywilną.



Na jednym z jezior niemieckich urządzono interesujący wyścig motocyklu na lodzie z aeropplanem.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Wzrost bezrobocia o 6.730 osób w ciągu tygodnia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobocznych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 6 bm., wynosiła 332.512 osób. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 6.730 osób.

Liczba bezroboczych w Warszawie wynosiła w dniu 6 bm. 20.799 osób, co stanowi wzrost w ciągu tygodnia o 433 osoby.

## Sląski komitet popierania wytwórczości krajowej!

W ostatnich dniach założono na skutek inicjatywy Izby handlowej w Katowicach komitet dla popierania wytwórczości krajowej. Komitet ten ma na celu prowadzenie skoordynowanej akcji wokręgu śląskim na rzecz rodzimej wytwórczości przez zbieranie dat i ewidencję — dotyczących zapotrzebowania towarów i ich konsumcji. Wtym celu postanowiono rozpocząć odpowiednią działalność organizacyjną — przez istniejące już związki, instytucje, zrzeszenia itp. któreby docierały bezpośrednio do źródeł zapotrzebowania, oraz do samych wytwórców — celem zastępowania towaru zagranicznego rodzimym produktem. Akcja powyższa rozprzestrzeniać się będzie za pomocą właściwej propagandy żywego i pisanego słowa. Istnieje zamiar zachęcenia szerokich warstw społeczeństwa do przystąpienia od powyższej akcji.

Przewodnictwo komitetu objął b. wicewojewoda śląski Zygmunt Żuławski, zaś wiceprezesem jest komisarz Izby handlowej w Katowicach Jan Kowalczyk, a sekretarzem Marjan Drozdowski, dyrektor katowickiej Izby handlowej.

## Międz. konwencja o przewozie towarów kolejami

Konwencja międzynarodowa o przewozie towarów kolejami żelaznemi z dnia 23 października 1924 r. przewiduje w art. 60, § 1. zebranie delegatów umawiających się państw w celu rewizji Konwencji najpóźniej w pięć lat po wejściu w życie zmian, postanowionych na ostatniej konferencji. Wobec tego, że postanowienia konwencji weszły w życie z dniem 1 października 1928 r., termin przeprowadzenia zmian upłynie z dniem 1 października 1933 r. i wtym czasie odbędzie się przypuszczalnie konferencja rewizyjna, zwołana przez rząd szwajcarski.

W związku z powyższem, Ministerstwo komunikacji, pragnąc zapoznać się przed konferencją z opinją zainteresowanych sfer gospodarczych, zwróciło się do tych sfer o nadesłanie w terminie od dnia 1 kwietnia r.b. spostrzeżeń, jakie nasunęły się przez 3-letni przeszło okres obowiązywania konwencji, odnośnie do praktyczności i celowości jej postanowień oraz wniosków co do ewentualnego uzupełnienia wzgl. zmiany jej dotychczasowego brzmienia. Po nadesłaniu powyższych wniosków i spostrzeżeń, Ministerstwo komunikacji ma przystąpić do ich szczegółowego rozpatrzenia, z tem, że zostaną one ewentualnie włączone do ogólnego materjału na konferencję rewizyjną oraz w miarę możności zgłoszone, jako wnioski Ministerstwa komunikacji.

# Kronika gospodarcza.

**USTALENIE KONTYNGENTU PRODUKCJI CUKRU.** Minister skarbu odpowiedniem rozporządzeniem ustalił na okres czasu od 1 października roku 1931 do 30 września r. 1932 ostateczny zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości 3,353.815 q., zapasowy kontyngent w ilości 167.790 q'i eksportowy kontyngent w ilości 2,836.845 q. Kontyngenty będą rozdzielone między poszczególne cukrownie najpóźniej do 31 marca r.b. Do czasu dokonania tego podziału cukrownie mogą wypuszczać na rynek wewnętrzny do 70 proc. ich prowizorycznego kontyngentu zasadniczego, jednakże nie powyżej 60 proc. własnej rzeczywistej produkcji.

**POPIERANIE KRAJOWEJ PRODUKCJI WEŁNY.** Komitet ekonomiczny ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił zasadę, że pozwoleń na bezcłowy przywóz wełny zagranicznej będzie można udzielać przedewszystkiem tym producentom, którzy przy wyrobie artykułów wełnianych używać będą wełny krajowej, jako domieszki. Uchwała ta zmierza, jak zresztą całe sprawozdanie międzyministerjalnej komisji wełniarskiej, przyjęte przez komitet ekonomiczny, do poparcia produkcji wełny krajowej, a w ten sposób przyjścia z pomocą rolnictwu przez zapewnienie rentowności hodowli owiec

**RYNEK WŁÓKIENNICZY ŁODZI** znajduje się w okresie przygotowań do zbliżającegos ię sezonu letniego. Fabryki wełniane i bawełniane, przerabiające bawełnę i wełnę ze sztucznym jedwabiem oraz wszelkiego rodzaju towary manipulowane, przygotowują cały szereg nowości. M. in. dość duże zastosowanie znajdzie w towarach manipulowanych nowe sztuczne włókno — vistra. W związku z tem ożywi się niewątpliwie również i rynek vistry, na którym dotychczas panuje międzysezonowy spokój. W artykule tym tak, jak zresztą w całem włókiennictwie zauważyć się daje przesuwanie terminu sezonów. Tak więc w r. 1930 sezon w artykułach przerabianych z vistrą rozpoczął się w styczniu, w r. ub. w lutym, a w roku 1932 początek sezonu oczekiwany jest dopiero w marcu. Ceny surowca tego kształtują się bez zmian na poziomie roku 1931.

**DUŻY SPADEK CEN WIN SZAMPAŃSKICH. Wskutek spadku funta i wstrzymania się kupców angielskich od większych zamówień — ceny win szampańskich we Francji, uległy bardzo poważnej, dotąd nienotowanej zniżce. Obecnie litrowa flaszka średniego szampana kosztuje w hurcie około 9 franków.**

**BELGJA PRZECIWKO IMPORTOWI OBUWIA CZESKIEGO.** Związek belgijskich fabrykantów obuwia złożył prezesowi rady ministrów memorjał, w którym protestuje przeciwko zalewowi kraju taniem obuwiem zagranicznem, zwłaszcza czeskiem. Wskutek bowiem wzmożonego importu, szereg fabryk zmuszony był zawiesić pracę. Premjer nie udzielił narazie konkretnej odpowiedzi, jednakże krążą pogłoski, że rząd zamierza przeprowadzić skontyngentowanie przywozu obuwia. Kontyngent ma podobno wynosić 700.000 par rocznie.

**ŚWIATOWA PRODUKCJA OŁOWIU** wyniosła w grudniu ub. r. 122.700 tonn. Światowa produkcja hutnicza cynku wyrażała się w grudniu ub. r. cyfrą 71.785 tonn, wobec 72.477 t. w listopadzie r. ub. Z powyższej ilości przypada na Amerykę 29.379 t. (w listopadzie ub. r. 28.423), na Australję 4.383 (4.066), Azję 2.400 (2.400), Afrykę 0 (0), a Europę 35.621 (37.588) tonn mtr. W całym roku 1931 światowa produkcja cynku wynosiła 1.009.115, gdy w roku 1930 — 1.418.517 t., z czego przypada na Amerykę 415.683 t (w roku 1930 — 605.142 t.). Australję 53.000 (35.949 t.). Azję 31.200 t. (32.100 t.). Afrykę 7.037 (18.193 t.) i Europę 502.193 (706.933) tonn.

# Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 10.2.

AKCJE: Bank Polski 99.00. Cukier 16.00, Lilpop 13.75. Rudzki 4.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż budowlana 31.25, Dolarówka 44.75. 5 proc. poż. konwers. 40.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25, 4 proc. poż. inwest. 85, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 41.00.

DEWIZY: Berlin 211.85, Gdańsk 173.75 Londyn 30.80, Nowy Jork 8.916, Paryż 35.12, Praga 26.41, Szwajcarja 174.17. Dolar 8.90.

# Kącik humorystyczny.

### W SĄDZIE.

— Niech oskarżony nam wyjaśni, dlaczego zrabował towary, a wcale nie tknął kasy?

— I pan, panie sędzio, zaczyna o to samo? Już mi moja żona narobiła dosyć piekła o to!

### KRYZYS.

— Za dwa, najdalej za trzy miesiące, skończy się kryzys.

— Od dwóch lat powtarza mi pan stale to samo.

— I powtarzać będę jeszcze dwa lata, bo jestem najmocniej o tem przekonany!

### PACYFISTA.

— A więc, panie Janie, nie chce pan stanowczo ożenić się po raz drugi?

— Najkategoryczniej. Moją dewizą jest „wojna nie powinna się powtórzyć".

### NIEPOROZUMIENIE.

Lekarz: — A czy dała pani mężowi kataplasmę, którą mu zapisałem?

— Dałam, panie doktorze i właśnie kazał zapytać, czy nie mógłby tego na przyszły raz zjeść z chlebem, bo tak ledwo mógł przełknąć.

### JUŻ JE ZNA.

— Patrz, mój drogi, tu w ogłoszeniu zachwalane są koszule bez guzików. Co to może być.

— Już wiem moja kochana, to właśnie takie, jakie ja noszę.

### TERAZ ON RZĄDZI.

— Czy mam zaszczyt mówić z panem domu?

— Tak, moja żona wyjechała na parę tygodni.

### TO NIE TO SAMO.

— A więc chciałby pan zostać moim zięciem?

— Nie, ale chciałbym tylko poślubić pani córkę.

### W KASIE CHORYCH.

— Panie! Pan wyrywa mi już trzeci ząb z przodu, gdy mnie boli ząb trzonowy.

— To nic. Pokolei dojdziemy i do zębów trzonowych.

# POKWITOWANIE OFIAR

**złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".**

NA T-WO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU: Firma W. Kozłowski, A. Kalkowski i S-ka w Dąbrowie Górniczej zł. 50 — (pięćdziesiąt).

# Czy wiecie, że...

**— Według danych Międzynarodowego Instytutu Statystycznego liczba zgonów spowodowanych przez chorobę raka zwiększyła się od r. 1914 prawie dwukrotnie i sięga obecnie 1 miljona wypadków śmiertelnych w ciągu roku na całym świecie.**

**— Pierwsze wrotki pojawiły się w użyciu w 1760 roku na balu w Antwerpji, szczęście nie sprzyjało jednak tancerzowi, który je miał na nogach, gdyż rozpędzony wpadł na lustro, rozbił je na kawałki i sam się przytem pokaleczył dotkliwie.**

# Z całej Polski.

### WILNO NIE GODZI SIĘ

Metropolita wileński ks. biskup Jałbrzykowski oświadczył w sprawie przeniesienia serca króla Władysława IV z Wilna do Gdyni, że kurja wileńska nie zajęła swego stanowiska wobec tego projektu i że stanowisko to będzie prawdopodobnie odmowne, gdyż Wilno nie zechce wyzbyć się drogich mu szczątków. Kustosz urzędu wojewódzkiego dr. Lorenc oświadczył, że komitetowi ratowania bazyliki nic o tym projekcie niewiadomo, a dotychczasowe plany jego przewidują, iż w mauzoleum które buduje się w podziemiach katedry wileńskiej, ma się znaleźć urna z sercem króla Władysława IV.

### NA MARTWYM PUNKCIE.

Jak donosi lwowskie „Diło", śledztwo prowadzone przeciwko trzem osobom: Kobilnykowi, Butrynowi i Krysie, podejrzanym o zamordowanie Tadeusza Hołówki, zostało umorzone w zakresie oskarżenia. Wszyscy trzej odpowiadać będą natomiast z oskarżenia o napad na urząd pocztowy w Truskawcu. Mordercy Tadeusza Hołówki pozostają więc nadal niewykryci.

### A JEDNAK OKRADZIONA

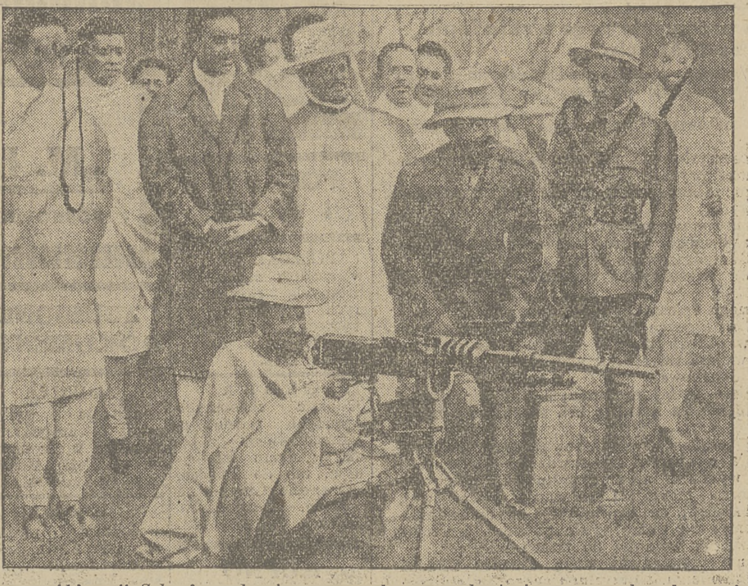
Prasa warszawska donosi, że nadkomisarz Polak przesłuchał w sprawie Cumkiewiczowej około 40 osób w Warszawie. Wśród policji krakowskiej i warszawskiej ustala się pogląd, że kradzież została rzeczywiście na szkodę pani Cumkiewiczowej popełniona. W związku z tem adwokaci pani Cumkiewiczowej mają zamiar wystąpić z wnioskiem o wypuszczenie jej na wolność za kaucją. Możliwem jest iż władze sądowe przychylą się do tej prośby. Krążą pogłoski, iż kaucja ma wynosić 100.000 złotych.

### UŁASKAWIONY

W Katowicach przed sądem doraźnym stanął 22-letni parobek z miejscowości Tychy, Klemens Szkudło, który w dniu 24 stycznia zamordował w Zawiści pod Tychami w zagrodzie rolnika Szustera, parobka St. Piechę oraz służącą Bielasówne i zrabował 1800 zł. Szkudło oskarżony jest o 2-krotne morderstwo i rabunek. Szkudło przyznał się na rozprawie do czynów mu zarzuconych. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Skazany odwołał się do łaski Prezydenta Rzplitej, który go ułaskawił. Szkudle przypadnie w udziale dożywotnie ciężkie więzienie.

### POŃCZOCHY I SACHARYNA W POCIĄGU.

W pociągu pośpiesznym zdążającym z Berlina przez Katowice do Krakowa znaleziono 5 kilo sacharyny oraz większą ilość jedwabnych pończoch. Do paczki nikt z jadących pasażerów nie chciał się przyznać, wobec czego straż graniczna towar skonfiskowała, przesyłając go najbliższemu urzędowi celnemu.



Cesarz Abissynji Selassi w okresie... powszechnego rozbrojenia wprowadza do swej armji karabin maszynowy najnowszego typu, oczywiście wyrobu niemieckiego.

# KRYZYS TEATRALNY
## W NIEMCZECH.

Niemcy są oddawna narodem rozmiłowanym w teatrze. Teatr jest dla nich raczej świątynią, raczej szkołą, niż rozrywką, gdy u narodów romańskich, u Francuzów i Włochów, bywa zazwyczaj odwrotnie. Dlatego też teatr niemiecki cieszy się pieczołowitą opieką państwa, krajów, miast i całego społeczeństwa. I dlatego w Niemczech jest bardzo wielka ilość teatrów, tak dramatycznych, jak i oper, utrzymywanych z funduszów publicznych, lub też subwencjonowanych z tych samych źródeł.

Obok teatrów, będących własnością publiczną, lub też subwencjonowanych, istnieją również w Niemczech sceny, opierające się na organizacjach konsumentów teatralnych. Najpotężniejszą taką organizacją jest Volksbühnenverein, który do niedawna liczył w całych Niemczech około 700.000 członków.

Obok tego istniały w miastach, zwłaszcza większych, całe szeregi teatrów prywatnych, nierzadko prawdziwych koncernów i trustów teatralnych. Między właścicielami i zarządcami tych teatrów znajdują się nazwiska tak głośne, jak Reinhardt, który do niedawna prowadził cztery sceny w Berlinie obok dwóch w Wiedniu. Gaże gwiazd aktorskich męskich i żeńskich były zawrotnie wysokie dzięki konkurencji dyrektorów, licytujących się wysoko i wydzierających je sobie wzajemnie. Dziś stosunki to zmieniły się radykalnie. Pod wpływem ogólnego straszliwego kryzysu rozpoczęły się i dla teatru niemieckiego lata chude, bardzo chude. Państwo i gminy redukujące swoje wydatki, obcięły również radykalnie pozycje, przeznaczone na utrzymanie teatrów. Ilość teatrów, aktorów, suma gaż i wydatków, znajdują się pod znakiem bardzo energicznych skreśleń. Z dwu państwowych oper w Berlinie, jedna t. zw. Krolloper, przestaje istnieć. Z dwóch teatrów dramatycznych prowadzonych w Berlinie z funduszów państwowych, jeden, Schillertheater, mający charakter popularny, będzie zamknięty. Wielu wybitnych artystów, pracujących dotąd w tych teatrach, otrzymało wymówienie.

Podobnie przedstawia się sprawa z teatrami publicznemi na prowincji. A więc redukcje we Wrocławiu, w Monachjum i w całym szeregu innych państw. Teatry hamburskie są poważnie zagrożone. Turyngja i Nadrenja układają plany, mające na celu prowadzenie mniejszej ilości teatrów we wspólnym zarządzie większej ilości miast. Pociągnie to za sobą zmniejszenie ilości scen i ich pracowników, i wywołuje gwałtowne protesty redukowanych aktorów, skazanych na nędzę, oraz zaniepokojonych miłośników teatru. Protesty te pozostają bezskuteczne, kryzys bowiem dyktuje wszechwładnie swoje prawa. Załamała się potężna Volksbühne berlińska, zbliżona do socjalistów. Odpadają dziesiątki tysięcy członków, dziś bezrobocznych. Kleon, Saltenburg, Barnowsky posiadają obecnie tylko po jednym teatrze i to od czasu do czasu muszą wędrować ze swojemi scenami z gmachu do gmachu, gdy czynsz płacony właścicielom okaże się zbyt wysoki. Wielki Reinhardt trzymał się najdłużej. Bronił się, przerzucając znaczną część swojej działalności na teren operetki i czerpiąc pokaźne zyski z występów zagranicznych.

Oddawna już zawrotne gaże gwiazd uległy wydatnym obniżkom. Co więcej, niektóre gwiazdy zagrożone zostały bezrobociem. Broniąc się przed tem, tworzą kooperatywy teatralne i wynajmują w tym celu gmachy, stojące pustką po bankructwach dyrektorów. Bronią się jeszcze gwiazdy operetkowe z Ryszardem Tauberem i Gittą Alpar na czele, oraz artyści teatralni i filmowi w jednej osobie, jak Werner Kraususs, Jannings, Pallenberg, Adalbert, modni dzisiaj Bressart, Hans Albers i paru innych. Ci zarabiają jeszcze nieźle, ale na przeciwnej szali postawić należy wielotysięczną rzeszę bezrobocznych, dla których niema w obecnej sytuacji żadnej nadziei mimo akcji dobroczynnej i poszczególnych występów w radjo, czy na scenach.

Teatr niemiecki pada dziś ofiarą kryzysu.

# Rzeczy ciekawe.

### NADUŻYCIA W KOOPERATYWACH SOWIECKICH.

W tych dniach w Leningradzie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej grupę funkcjonarjuszy miejscowych kooperatyw pod zarzutem dokonywania malwersacyj. Oskarżeni prowadzić mieli fikcyjne wykazy członków, przydzielonych w sprawach aprowizacyjnych do poszczególnych sklepów rozdzielczych. Liczba „martwych dusz" dochodziła podobno do 260.000.

### NAJSTARSZE WINA.

Najstarsze wina są niezawsze najlepsze. Zachowują swój smak i aromat tylko wtedy, gdy lak i korek zachowały się w całości, co nie zawsze się udaje. Najstarszem winem, które znajduje się w piwnicach europejskich, jest t. zw. wino rzymskie w Spirze (Speyer). Przy rozkopywaniu ruin dawnej twierdzy rzymskiej, Nemetum, znaleziono czworokątną szklaną butlę napełnioną jakimś gęstym oleistym płynem. Po zbadaniu okazało się, iż płyn ten był winem, datującem się z IV wieku przed Nar. Chrystusa. Wino to pochodzenia rzymskiego zachowało się jako takie, ale w ciągu setek wieków straciło całkowicie swój właściwy smak, zapach, jak również wyzbyło się całkowicie swej zawartości alkoholu.

### GRA W KARTY KONTRREWOLUCJĄ

Jeden z wybitnych przedstawicieli sowieckiego reżimu, w rozmowie z angielskim dziennikarzem oświadczył, iż rząd moskiewski jest przeciwny hazardowym grom w karty, ponieważ są one wyrazem tendencyj kapitalistycznych. Jedyną rzeczą godną pochwały jest to, że wszyscy gracze na początku gry mają równą ilość żetonów, co dowodzi, że kapitalizm dopuszcza czasem istnienie zasad komunistycznych. Jak wynika z oświadczenia owego dygnitarza, większość inteligencji rosyjskiej oddaje się namiętnie grze w bridża i pokera.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

# KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

26

Galt uśmiechał się jadowicie i znaczenie tego uśmiechu wżarło się w umysł Wyskrobka, tak jak kwas wżera się w ciało.

— Głupcze — mówił uśmiech — jeżeli mnie zastrzelisz, to kto cię będzie ratował?

— Czy słyszysz? — warknął z rozpaczą Wyskrobek.

Galt odrzucił broszurę, wstał i podszedł do gościa, świdrując go oczami.

— Dam ci mikstury na dwa tygodnie — rzekł powoli. — Wrócisz do Chicago i obejdziesz wszystkich tych, którzy kiedykolwiek pracowali z polecenia tamtych „Bez Adresu". Staraj się działać możliwie sprytnie. Musisz się dowiedzieć o nich, ile się tylko da. Możesz używać wszelkich sposobów. Potem wrócisz tu do mnie z raportem. Jeżeli będę z ciebie zadowolony, to może dam ci drugą porcję mikstury.

W obojętności Galta na śmierć wyglądającą z lufy wycelowanego rewolweru, było coś paraliżującego. Ale samo to nie powstrzymałoby Wyskrobka. Powstrzymała go odrobina pozytalności, broniąca się w nim przeciw naporowi szaleństwa. Zrozumiał, że nie on był górą. Czuł się coraz straszliwiej, coś mu rosło w gardle, serce waliło w nim na alarm, nerwy prężyły się jak struny. Nie mogąc dłużej utrzymać w ręce rewolweru, upuścił go na podłogę.

— Dobra, naczelniku, niech i tak będzie — wyjąkał. — Prędzej mikstury! Pojadę do Chicago.

Galt podniósł rewolwer i wsunął mu go do kieszeni.

— Będziesz go potrzebował — mruknął złowieszczo.

Wyskrobek osunął się na krzesło, a Galt opuścił pokój.

Nie było go pozornie strasznie długo, a tymczasem szaleństwo potężniało. Ale żałosna wiara Wyskrobka w Galta pomogła mu do pewnego stopnia zwalczyć napierające fantasmagorje i utrzymać się na krześle, z którego go podrywało.

Galt wrócił, niosąc w ręku małe pudełeczko, z którego wyjął żelatynową kapsułkę i dał Wyskrobkowi do połknięcia. Skutek nastąpił prędzej, niż się można było spodziewać, gdyż Wyskrobek przyśpieszył go swą histeryczną nadzieją. Przyszedł do siebie w ciągu kilku minut i wstał, trzęsąc się na nogach.

Galt dał mu pudełeczko. Wyskrobek schował je na sercu.

Nie mieli sobie nic więcej do powiedzenia. Galt wyraził swą wolę jasno i Wyskrobek wiedział, co ma robić.

Ale został jeszcze kilka chwil w gabinecie, żeby się uspokoić. Po schodach zeszedł bardzo wolno. Kiedy Japończyk wypuścił go na ulicę, orzeźwiająca świeżość powietrza wywołała złudzenie, że mu się tamta okropna rzecz tylko śniła.

Zeszedł ostrożnie po kamiennych schodach i uszedłszy kawałek chodnikiem, przystanął w nadziei ujrzenia jakiejś pustej taksówki. Nie mógł jeszcze opanować drżenia kolan.

Z prawej strony nadjeżdżało auto, ale nie taksówka. Światło jego reflektorów było oślepiające. Chociaż i bez tego Wyskrobek nie dostrzegłby, kto siedział za ciemnemi szybami. W chwili gdy odwracał oczy od rażącego światła, z auta plunęły trzy smugi ognia.

Wykręcił się, ale nieżeby się obejrzeć. Był to odruch konwulsyjny. W następnej chwili leżał na chodniku. Ciało jego poruszało się powoli, ale nie drgnieniem życia.

Nim huk wystrzałów spowodził na miejsce mordu pierwszych gapiów, auto było już o kilka bloków dalej. Ale szofer nie usiłował łamać przepisów jazdy. Jechał normalnie, jak każdy automobilista.

Wyskrobek miał rację, że uważał świat za dżunglę, w której jest się albo zwierzyną, albo myśliwcem.

ROZDZIAŁ IV.

### Subtelny trop.

Gail Granger i Alan Rhodes siedzieli w ogromnej kancelarji zmarłego pułkownika. Oboje byli egzekutorami testamentu: on wziął na siebie formalności prawne, ona zajęła się stroną filantropijną. Właśnie skończyli konferencję i Alan chciał wstać, gdy Gail wyjęła z torebki list i wycinek z gazety i podała mu bez słowa.

D. c. n.

# OBWIESZCZENIE

## w sprawie państwowego podatku przemysłowego o składaniu zeznań o obrocie za 1931 rok.

Na zasadzie art. 52 do 55 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79. poz. 550) wzywa się płatników do tego podatku, aby:

1) co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych.
2) co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych,
3) co do każdego zajęcia przemysłowego. zaliczonego w taryfie (art. 25) do kategorji I i II-a) i b) zajęć przemysłowych,
4) co do każdego samodzielnego zajęcia zawodowego (art. 9), złożyli w terminie do 15 lutego 1932 roku według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu CAŁEGO ROKU kalendarzowego 1931.

Zeznania o obrocie mają być składane we właściwych Urzędach Skarbowych podatków osobiście lub przesyłane pocztą.

Przedsiębiorstwa. obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, mają w powyższym terminie złożyć zeznania o obrotach należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie temu Urzędowi Skarbowemu, w okręgu którego znajduje się siedziba zarządu spółki względnie przedsiębiorstwa. z wyjątkiem spółek akcyjnych, które mają złożyć zeznania o obrocie właściwej Izbie Skarbowej.

**Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym, lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane, ulegnie na zasadzie art. 103 ustawy karze grzywny od 50 do 500 złotych.**

Kto zaś w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru albo uszczuplenia ustawowo należącego się podatku. niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej, ulegnie na zasadzie art. 103 ustawy karze pieniężnej od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie podatku, a wrazie okoliczności obciążających nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Płatnicy podatku przemysłowego wyżej nie wymienieni mogą również składać zeznania o obrocie i korzystają wówczas z uprawnienia, przysługującego płatnikom podatku przemysłowego z mocy części trzeciej art. 76 wspomnianej wyżej Ustawy.

Kielce, w styczniu 1932 r.

IZBA SKARBOWA KIELECKA.






590)

### PRZYJAŹŃ...

W jednej z kawiarni berlińskich siedzą przy stoliku dwaj eksporterzy. Jeden z nich manifestuje tak odbitnie swój dobry humor, że jego vis-a-vis zadaje mu pytanie:

— Nie przejmujesz się, jak widzę, kryzysem?

— He. znalazłem złota żyłę.

— Cóż takiego?

— Skupuję za pół ceny wszystkie wywieszki z czasów wielkiej wojny z napisem „Boże, ukarz Anglję!" i wysyłam je do Indyj.

### SKUTECZNY ŚRODEK.

— Panie kolego, jak my tego pacjenta ogłuszymy?

— Połóż go kolego na stół operacyjny i podaj mu pan rachunek. Wywrze to niezawodny skutek.

E. 1858-30.

# Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej, Maciej Czesław Kyrcz, mający kancelarję swą w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza 34, na zasadzie art. 1141 i 1146 U. P. C. obwieszcza, że dnia 18 kwietnia 1932 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zaspokojenie pretensji Julji Smółkowej w sumie zł. 7.913 zł. 50 gr. z procentami i kosztami sprzedana będzie działka gruntu o przestrzeni 7 morgów wchodząca w skład nieruchomości. współwłaścicielem której jest dłużnik Felicjan Wieczorek, wydzielonej z osady młynarskiej „Szałas", pochodzącej z gruntów dworskich Dóbr Głównych Olkusko - Siewierskich, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym, przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oznacz. Nr. Rep. Hip. 134.

Działka ta oznaczona jest w Dziale II pod Nr. 4 wykazu hip. i na planie złożonym przez powódkę do akt Nr. 4 stanowi własność dłużnika Felicjana Wieczorka i przedstawia grunt orny i kawałek łąki, przez którą przepływa strumyk; na niej w Dziale IV pod Nr. 4, z odnośnym wpisem subhastacyjnym w Dziale III pod Nr. 12 zabezpieczona jest poszukiwana suma.

Wieczorek jest właścicielem działek Nr. 1, 3, 4 i 5 Osady młynarskiej Szałas — ogólnej przestrzeni 29 morgów 160 prętów. Znajdują się one obecnie w posiadaniu i używaniu Kazimierza Mazarskiego na prawach dzierżawy, poczynając od 1 maja 1929 r. do 30.IX.1939 roku, na mocy prywatnego kontraktu, złożonego do akt sprawy, nieujawnionego w wykazie hipotecznym.

Na całej współwłasności Felicjana Wieczorka w dziale IV pod Nr. 9 kol. główna zabezpieczone są dwie sumy 23.200 zł. i 100.000 zł. na rzecz Julji Lucyny Wieczorkowej, zaś w Dziale III — zakazem zmiany i tamowania rzeki na rzecz właścicieli działki Nr. 2 i ciążą podatki skarbowe i gminne w kwocie 469 zł. 36 gr. z procentami za zwłokę.

Przeznaczona do sprzedaży działka gruntu oszacowana została na 22.400 zł. (dwadzieścia dwa tysiące czterysta złotych) i od tej sumy rozpocznie się licytacja. Reflektanci winni złożyć wadjum do rąk prowadzącego sprzedaż Komornika w wysokości 10 proc. zł., względnie wpłacić do Kasy Skarbowej i złożyć Komornikowi pokwitowanie.

Akta, opis, wykaz hipoteczny i inne dokumenty odnoszące się do sprzedawanej nieruchomości przeglądać można w kancelarji Komornika do dn. 4 kwietnia 1932 r. a po tym terminie w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

1077 Komornik Sądowy MACIEJ CZESŁAW KYRCZ.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## POSADY i PRACE

**POSZUKUJEMY** w każdem mieście obrotnych, rutynowanych sprzedawców i sprzedawczyń. Agraria, Bydgoszcz. Skrytka poczt. 127. 1073

**OSOBA** 38-letnia skromnych wymagań poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w domu familijnym, lub do księdza, zna szycie. Chętnie na wyjazd. Wiadomość: Zagórze, tel. 5-15. 1082

## KUPNO i SPRZEDAZ

**GRZYBY** prawdziwe — pierwszej jakości 8.50 kg., przy większem zamówieniu zniżka. Wysyła Dębicki, Nowa Święciany — dworzec. 1086

**OPONĘ** nieprzemakalną 12 x 8 m. na wagon kupię. Sosnowiec, Biała 5, Adamkiewicz. 1080

**WYGODNY** fotel dla chorego, biurka tanie, bibljoteki poleca — Centralny Skład Mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1081

**KUPIĘ** dom nowy dochodowy w Sosnowcu z placem lub ogrodem do 70.000 zł. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „14130". 1045

## LOKALE

**POKÓJ** nadający się na biuro z telefonem, oddzielnem wejściem, 1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Piłsudskiego Nr. 48.

**POKÓJ** umeblowany elektryczność, oddzielne wejście. Dąbrowa, Dąbrowskiego 39, m. 5.

**WYNAJMĘ** 2 pokoje z kuchnią i przedpokoikiem. — Czynsz miesięczny. — Milowice, Kapliczna Nr 7. 1073

**3 POKOJE** z kuchnią z wszelkiemi wygodami, w centrum Sosnowca poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. „K. Z." pod „Czynsz z góry". 1066

**POSZUKIWANE** w centrum Sosnowca 2 pokoje umeblowane przy rodzinie, z telefonem. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla „Lekarza". 1060



## ZGUBIONE DOKUMENTY

**ZAGINĘŁA** nominacja wydana przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na nazwisko Aleksandry Maślaczyńskiej.

**KSIĄŻKĘ** wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Władysław Makieła. 1084

**KSIĄŻKĘ** wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Icek Rabinowicz. 1085

**KSIĄŻKĘ** Kasy Chorych zgubił Jan Rusek. 1084

**K. KEJLER** zgubił dowody osobiste swój oraz syna Stefana w dniu 8.II-1932 r. wydane przez magistrat m. Sosnowca. 1059

## ROZNE

**PORONIN** Pensjonat—„Marluan" położony na wzniesieniu, w słońcu, z pięknym widokiem na Tatry, zdała od gościńca, naprzeciw stacji poleca (tylko dla zdrowych) pokoje wygodne, ciepłe i jasne z utrzymaniem pięciorazowem 6—7 zł. dziennie. 1083

**SKRADZIONO** browning F. N. nr. 258112 kalib. 7-65 w Sławkowie Ordonowi Tadeuszowi dnia 4 stycznia 1932 r. 1068

**POŻYCZĘ** kilka tysięcy zł. na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1074



Nr. E. 2120-29.

# OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Maciej Czesław Kyrcz mający kancelarję swą w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza 34 na zasadzie art. 1141 i 1146 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 kwietnia 1932 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na zaspokojenie pretensji Daniela Flaczyka i innych w sumie 8.146 zł. 25 gr. z proc. i kosztami, sprzedana będzie działka gruntu o przestrzeni 7 morgów 100 pr. stanowiącą część nieruchomości „Osady młynarskiej Szałas", współwłaścicielem której jest dłużnik Felicjan Wieczorek, pochodzącej z gruntów dworskich „Dóbr Głównych Olkusko-Siewierskich. położonej we wsi Strzemieszyce Wielkie. gm. Olkusko-Siewierskiej. pow. Będzińskiego, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oznacz. Nr. Rep. Hip. 134.

Działka ta stanowi własność dłużnika Felicjana Wieczorka i na jego imię uregulowany tytuł własności w wykazie hipotecznym w Dziale II pod Nr. 4; sprzedana będzie w całości.

Przeznaczona do sprzedaży działka gruntu jak i cała współwłasność Wieczorka została przez Wieczorka wydzierżawiona do dnia 30.IX 1930 r. Kazimierzowi Mazarakiemu. na mocy prywatnej umowy. złożonej do sprawy Nr. 1858-30, nieujawnionej w wykazie hipotecznym.

Działka ta jest obciążona poszukiwaną sumą 8.145 zł. 25 gr. z proc. i kosztami w Dziale IV pod Nr. 3, z odnośnym wpisem subhastacyjnym pod Nr. 10 w Dziale III wykazu hipotecznego, a cała współwłasność nieruchomości, należąca do Felicjana Wieczorka. t. j. 4 działki gruntu łącznej rozległości 29 morgów 160 prętów, obciążona jest w Dziale IV pod Nr. 9 kol. gł. sumami 23.000 zł. tytułem szacunku sprzedażnego i 100.000 zł. kopitału. tytułem wszelkich korzyści, płynących dla Julji Lucyny Wieczorkowej. Zaś w Dziale III wykazu hipotecznego serwitutem: pod Nr. 3 na rzecz właściciela działki Nr. 2 oznaczonej w dziale II — dowolnem korzystaniem z 2 dróg, prowadzonych na działce Nr. 5, oraz zakazem właścicielom całej współwłasności Wieczorka — zmiany i tamowania biegu rzeki. przepływającej przez całą osadę młynarską, oraz zaległemi podatkami skarbowemi 428 zł. 82 gr i gminnemi 36 zł. 04 gr.

Działka ta została oszacowana na 23.466 zł. (dwadzieścia trzy tysiące czterysta sześćdziesiąt sześć złotych) i od tej sumy rozpoczęta będzie licytacja. Reflektanci obowiązani złożyć wadjum w wysokości 10 proc. do rąk prowadzącego sprzedaż Komornika względnie wpłacić tę sumę do Kasy Skarbowej i złożyć Komornikowi pokwitowanie.

Opis, wykaz hipoteczny i inne dokumenty przeglądać można w kancelarji Komornika do dnia 4 kwietnia 1932 roku, a po tym terminie w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

1076 Komornik Sądu MACIEJ-CZESŁAW KYRCZ



**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.